

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 1 złoty.

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

Rok XIV.

WARSZAWA, 5 CZERWCA 1932 R.

Nr. 23

DRUKI I URZĄDZENIA MELDUNKOWE.

Dzięki zabiegom w wytwórniach papierniczych oraz licznie napływającym zamówieniom udało nam się obniżyć kalkulację wszystkich druków, wobec czego ustalamy ceny na te druki następujące, jak na zamieszczonym poniżej cenniku.

Wszystkim naszym stałym odbiorcom oraz tym, którzy ostatnio nadesłali zamówienia na druki z II-go etapu iczyć będziemy według cen poniżej podanego cennika.

Warunki finansowe, w których pracujemy, nakazują nam prosić naszych Odbiorców o jak najszybsze regulowanie należności gotówką i w tym celu dajemy ustępstwo 30% skonta, o ile rachunek będzie uregulowany w terminie miesięcznym.

CENNİK

Wzór 1	zgłoszenie zamieszkania	100 sztuk	Zł. 0.90	Wzór 10	Hotelowa książka meldunk. 150 ark. 100 kart	Zł. 4.50
.. 2	.. zmiany miejsca zamieszkania	1.10	.. 10 100 .. 200 8.25
.. 3	karta zameldowania	1.-	.. 10a	Lista osób przebywających 100 sztuk	.. 2.25
.. 4	.. wymeldowania	1.10	.. 11	Ankieta A 100 sztuk	.. 0.80
.. 3a	Karta zameldow. dla cudzoziemców	1.10	.. 11a	Arkusze zbiorczy do ankiety A. wzór 11 100 sztuk	.. 2.25
.. 4a	Karta wymeldow.	1.20	.. 12	Ankieta B	100 .. 0.90
.. 5	Karta meldunkowa dla osób podleg. powosz. obow. wojskowemu	0.80	.. 13	Karta zameldowania dla hoteli (Dz. U. P. P. 20.V 31 r. Nr. 47 poz. 409)	100 sztuk .. 1.-
.. 6	Rejestr mieszkańców luźne arkusze	.. arkuszy	20.-	.. 14	Karta wymeldowania	100 .. 1.20
.. 6a	Skorowidz do rejestru mieszkańców (okólnik M. S. W. Nr. 65 25.IV.-31 r. poz. 13)	11.-	.. A.	Dowód zmiany miejsca zamieszkania 100 ark.	.. 4.50
.. 7	Karta rodzinna	.. sztuk	10.-	.. B.	Dowód zamieszkania 100 sztuk	.. 2.40
.. 8	Rejestr osób przyb. do gminy (luźne ark.) w stanie zbroszurowanym 24 ark.	.. arkuszy	6.-	.. C.	Zawiadomienie 100 2.40
		1 zeszyt	2.-	.. D.	Zawiadomienie pół arkusza 100 2.25
		50 ark. 100 kart	7.90	.. E.	Ponaglenie pół arkusza 100 2.25
		75 .. 150 ..	10.50			
		100 .. 200 ..	13.50	Domowe księgi meldunkowe § 2 Instr. M. S. W. po	15 ark. 30 kart	.. 2.-
		125 .. 250 ..	15.50		25 .. 50 3.-
		150 .. 300 ..	17.50		50 .. 100 4.95
					100 .. 200 8.50
.. 8a	Rejestr dla osób opuszcz. gm. (luźne ark.) w formie zbroszurowanej	100 ark. 24 arkusze 1 zeszyt	6.- 2.-		zeszyt 12 .. 24 karty	.. 1.20
		50 ark. 100 kart	7.90	Kazimierz Szczepański. Ankieta rejestracyjna ludności wskazówki w jej przeprowadzeniu	1 egz. ..	0.30
		75 .. 150 ..	10.50	B. Brodowski. „Rejestry mieszkańców i meldunki w Polsce” podręcznik	1 egz. ..	6.50
		100 .. 200 ..	13.50	K. Tokarski. „Wskazówki dla meldulacych się”	1	0.60
		125 .. 250 ..	15.50	Kartoteka podwójna dla wzorów 1, 2, 3, 4, 1a, 2a, 3a, 4a, 11 i 12 oraz 13 i 14	1 sztuka ..	16.-
		150 .. 300 ..	17.50	Kartoteka do karty rodzinnej (wzrost 7) i dokumentów metrykalnych na 1500 kart	..	35.-
UWAGA:	Wszystkie księgi oprawne wzoru 8 i 8a, jak wyżej podano, oprawne nie w płótno ale w papier, imitację płótna, i tł. taniej na każdym egzemplarzu.			Kartoteka pojedyncza bez zamknięcia	1 sztuka ..	8.-
Wzór 9	Rejestr domów luźne arkusze 100 arkuszy zbroszurowane 12 arkuszy w jeden zeszyt w formie księgi oprawnej po	25 ark. (50 kart)	Zł. 4.50 0.80 3.-	Palec gumowy	1 sztuka ..	0.65
		50 .. 100 ..	4.50	Koperta do dokumentów metrykalnych i innych	za 100 sztuk ..	8.50
		75 .. 150 ..	6.-			
		100 .. 200 ..	8.25			

UWAGA: Szczegółowe prospekty dotyczące kartotek oraz urządzeń kartotekowych (koniki i t. p.) wysyłamy na żądanie. Rejestr mieszkańców wzór 6 i skorowidz do rejestru mieszkańców wzór 6a na żądanie oprawiamy w specjalne gatunki płótna. Wszystkie oprawy wogóle, zależnie od ich grubości, wykonujemy mocno i trwale.

Wszystkie księgi, o ile wymaga tego samo przeznaczenie książki, są sznurowane i przygotowane do poświadczenia.

Zapotrzebowane materiały, zależnie od brzmienia zamówienia, wysyłamy za zaliczeniem lub na otwarty rachunek.

Od rachunków regulowanych gotówką i wykupionych za zaliczeniem pocztowym udzielamy skonta w wysokości 30%.

Rachunki uiszczone po upływie miesiąca trzymiesięcznymi weksłami nie podlegają specjalnemu oprocentowaniu.

Przy zamówieniach większych nadsyłanych przez Wydziały Powiatowe lub Starostwa oraz Miasta warunki kupna oraz płatności do specjalnego omówienia.

We wszystkich sprawach wątpliwych, jak ogłaszaliśmy w swoim czasie, udzielamy wyczerpujących fachowych objaśnień (informacy).

Do cen podanych doliczamy faktyczne koszty ekspedycji i porta.

Zamówienia kierować pod adresem:

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY Sp. z o. o. w Warszawie, Warszawa, ul. Śto-Krzyska 13.

WYDZIAŁ POWIATOWY W GARWOLINIE

o g ł a s z a

K O N K U R S

na stanowisko Inspektora Samorządu Gminnego lub Sekretarza Wydziału Powiatowego
(do objęcia jedno z tych stanowisk).

Do obu tych stanowisk przywiązane są pobory w/g VIII gr. uposaż. funkc. państw.

Kandydaci winni przedstawić następujące dokumenty oryginalne lub w uwierzytelnionych odpisach:

- 1) dowód ukończenia przynajmniej 6 kl. szkoły średniej,
- 2) dowód obywatelstwa polskiego,
- 3) dowód nieprzekroczonego 32 roku życia,
- 4) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza powiatowego,
- 5) dowody odbycia przynajmniej 5 letniej praktyki na stanowiskach w samorządzie, w tem na stanowisku sekretarza gminy w Kongresówce nie mniej niż 3 lata,
- 6) życiorys własnoręcznie napisany.

Termin składania ofert upływa z dniem 15/VII-32 r. Posada do objęcia od dnia 1/VIII 1932 r. Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi, dokumenty zostaną zwrócone.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) H. Biełkiewicz

Zawiadamy

wszystkich naszych odbiorców, iż ostatnio okólnikiem Ministra Spraw Wewnętrznych został ustalony wzór zaświadczenia zamieszkania, wydawanego przez gminy stosownie do § 10 rozp. M. S. W. z dn. 16.X.30 r. o meldunkach i księgach ludności, tudzież formularz korespondencji między gminami, a M. S. W. w sprawie nadsyłania zgłoszeń, przewidzianych w § 34 powyżej przewidzianego rozporządzenia (zgłoszenia osób wyjeżdżających zagranicę, przybywających do Polski z zagranicy i t. d.).

Oba wskazane powyżej wzory są do nabycia

w Samorządowym Instytucie Wydawniczym Sp. z o. o. w Warszawie, Świętokrzyska 13 m. 15.

Podajemy do wiadomości wszystkim naszym łaskawym Odbiorcom, że od nowego roku otworzyliśmy dział sprzedaży

POMOCY BIUROWYCH I MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH.

Wszelkie zapotrzebowania wykonywujemy w dowolnych ilościach.

Powyższą wiadomość pozwalamy sobie przestać Szanownym Urzędom, w szczególności Urzędem Wojewódzkim, Wydziałom Powiatowym, Komunalnym Kasom Oszczędności, Szpitalom, Magistratom, Starostwom i Urzędem Gminnym.

Na życzenie wysyłamy prospekty, względnie wyczerpujące objaśnienia.

Oczekując łaskawych zleceń, pozostajemy

Z poważaniem

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

Sp. z o. o. w Warszawie.

czas. 13458/14/23

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA
10 ZŁOTYCH.

NUMER POJEDYŃCZY 1 ZŁOTY.

KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 1520

REDAKCJA
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81 a
TELEFON 9-66-06.

ADMINISTRACJA
WARSZAWA, ŚW. KRZYSKA 13 m. 15
TELEFON 442-63.

Ceny ogłoszeń: Wolne miejsce na pierwszej str. okładki lub strona w tekście: 450 zł. — 1/2 str. 225 zł. — 1/4 str. 112 zł. 50 gr. Poza tekstem za stronę: 300 zł. — 1/2 str. 150 zł., 1/4 str. 75 zł. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji o 25% taniej) za str. 200 zł. 1/2 str. 100 zł. — 1/4 str. 50 zł.

Redaktor — Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Komitet Redakcyjny: *Aleksander Bogusławski, Henryk Le-Brun, Wacław Gajewski, Władysław Korsak.*

ROK XIV.

WARSZAWA, 5 CZERWCA 1932 r.

Nr. 23

TREŚĆ Nr. 23: O akcję zapobiegawczą w dziedzinie opieki społecznej — *Fr. Branny*. Zagadnienie opieki społecznej na tle możliwości budżetowych związków komunalnych, oraz stopy życiowej ludności — *S. W.* Nierealność niektórych przepisów o opiece społecznej — *M. Korwin-Piotrowski*. Poziom kultury rolnej a samorząd — *Jan Głuszczyk*. Rozwijajmy spółdzielczość! — *A. B.* Zasady szacowania szkód przez P. Z. U. W. — *F. Zarębski*. Sprawy bieżące: Ze Związku Powiatów R. P. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.

Wszystkie Instytucje Samorządowe winny umieszczać ogłoszenia (konkursy, przetargi, statuty, obwieszczenia i t. p.) w ich własnym organie, tygodniku „SAMORZĄD“, przesyłając je do Samorządowego Instytutu Wydawniczego Sp. z o. o. w Warszawie.

Warszawa, Świętokrzyska 13.

23-52

O akcję zapobiegawczą w dziedzinie opieki społecznej

Opieka społeczna jest u nas jednym z tych zagadnień, któremu dotychczas zarówno związki komunalne, jak i szersze sfery działaczy samorządowych nie poświęcały dostatecznej uwagi. Jeśli zdarzały się wypadki, że osoby, dla których opieka społeczna była przedmiotem specjalnego zainteresowania, zabierały głos w tej sprawie i wysuwały pewne postulaty, to były one tak nieżyciowe i trudne do zrealizowania w naszych warunkach, że zazwyczaj na nie nie reagowano. Nie reagowano również i dlatego, że szerokie warstwy ludności, mające zbyt skromne wymagania życiowe, znosiły cierpliwie swą dolę i w wielu wypadkach — mimo uprawnień — nie korzystały z pomocy z tytułu opieki społecznej. Taki stan sprawy przyczynił się niewątpliwie do tego, że opieki społecznej nie uważano za kwestję palącą. Że tak było, świadczy o tem chociażby tempo naszego ustawodawstwa w dziedzinie opieki społecznej. Zasadnicza ustawa o opiece społecznej ukazała się w 1923 roku, dalsza zaś rozbudowa ustawodawstwa w tej dziedzinie nastąpiła dopiero po dłuższej przerwie — w okresie pomyślnej konjunktury gospodarczej — a wpływ tej konjunktury znajduje swe odzwierciedlenie w poszczególnych ustawach, nakładających na

związki komunalne ciężary, przekraczające w niektórych wypadkach ich możliwości finansowe.

Musimy jednak stwierdzić, że nie rozbudowa ustawodawstwa, ale brak prawidłowej i konsekwentnej polityki w dziedzinie opieki społecznej — zarówno ze strony związków komunalnych, jak i władz nadzorczych — doprowadził do takiego stanu, z którego dzisiaj trudno znaleźć wyjście. Okres depresji gospodarczej zastał związki komunalne zupełnie nieprzygotowane do spełnienia ich zadań w dziedzinie opieki społecznej. Nie zorganizowano pracy u podstaw. Zapomniano o tem, że na samorządzie ciąży obowiązek nie tylko dostarczenia osobom, uprawnionym do korzystania z opieki społecznej, niezbędnych środków do życia, ale że i niedopuszczenie do wytworzenia się takiego stanu, w którymby zaszła konieczność przyjscia z pomocą z funduszy publicznych, jest również niemniej ważnym obowiązkiem samorządu.

Pominięto więc zupełnie akcję zapobiegawczą w dziedzinie opieki społecznej i zastosowano zbyt jednostronną politykę — politykę utrzymywania i prowadzenia zakładów zamkniętych — a więc opiekę zamkniętą. Była ona widoczna, łatwiej ją było

W-1749/78/165

ująć w cyfry statystyczne i niemi imponować, ale taka polityka wymagała i wymaga znaczniejszych środków, których dziś zabrakło. Powstaje więc alarm, odzywają się głosy za likwidacją zakładów, za prowadzeniem opieki otwartej, jednym słowem, znowu chaos i przerzucanie się z jednej ostateczności w drugą. Nie należy zapominać o tym, że opieka społeczna może przejawiać się w tak licznych i różnorodnych formach, że trzymanie się kurczowo jednej lub drugiej formy nie może dać odpowiednich rezultatów.

Jeśli związki komunalne mają wypełnić swe zadanie w dziedzinie opieki społecznej w czasach kryzysu, to muszą mieć pewien wytyczny plan w dziedzinie opieki społecznej, który będą realizowały bez względu na koniunkturę gospodarczą. Muszą przede wszystkim dbać o to, by opieka społeczna była powszechna, t. j. obejmowała wszystkich obywateli. Główną rolę w tym planie musi odgrywać akcja zapobiegawcza. Lecz, pragnąc stosować akcję zapobiegawczą, trzeba wiedzieć, komu i z jaką pomocą doraźną należy przyjść, by nie stał się stałym ciężarem opieki społecznej. Ktoś musi za tem śledzić. Na zachodzie związki komunalne utrzymują w tym celu specjalny personel fachowy, ale nas na to nie stać. Fachowy personel musimy zatem zastąpić honorowym, a w realizowaniu tego nie widzimy żadnych przeszkód. Mamy organizacje opieki społecznej, mamy tu i ówde ośrodki zdrowia, gdzie pracują higienistki i wywiadowczynie, wreszcie mamy opiekunów społecznych. Należałoby tylko tę pracę skoordynować, przede wszystkim zaś wprowadzić w życie instytucję opiekunów społecznych. Jeśli opiekunowie społeczni mają spełniać należycie swą rolę, to trzeba przede wszystkim stworzyć dla nich odpowiednie warunki pracy; trzeba przydzielić im okręg, a nie jedną lub dwie wsie, jak się to obecnie dzieje, dać im daleko idącą inicjatywę, a wtedy nawet bez funduszy związków komunalnych będą mogli bardzo skutecznie działać, wykorzystując pomoc sąsiedzką. Takie wypadki, w których cała wieś na skutek klęski żywiołowej potrzebuje pomocy ze strony opieki społecznej, są bardzo rzadkie, a jeśli się zdarzają, to wtedy nie wystarczy już pomoc związków komunalnych lecz również państwo musi iść z pomocą.

Akcja zapobiegawcza w dziedzinie opieki społecznej ma bardzo dużo punktów styecznych z taką samą akcją w dziedzinie zdrowia publicznego, np. opieka nad dziećmi w szkole. Dotyczy to zarówno pomocy lekarskiej jak i dożywiania dzieci w szkole, dostarczenia niezamożnym dzieciom ubrania i pomocy szkolnych. Akcją zapobiegawczą jest również wysyłanie dzieci na kolonie letnie. Dziecko źle odżywiane — a dzieje się to wskutek niedostatecznych środków materialnych, jakimi rozporządzają rodzice dziecka — jest podatne na wszelkie choroby, a przez chorobę może się przyczynić do naruszenia równowagi skromnego budżetu rodziny. W tej dziedzinie należy więc jaknajbardziej koordynować działalność samorządu z działalnością innych instytucji, jak np. kasy chorych, instytucje opieki społecznej, które chociaż z innych względów również akcję tę stosują.

Przyczyną, z powodu której może zająć potrzeba przyjścia z pomocą danej rodzinie, może być choroba żywiciela rodziny, nieszczęśliwy wypadek przy pracy, pożar i t. d. Trzeba więc fakty uprzedzić. Na-

leży przyjść z pomocą rodzinie, która dotknięta jednym z nieszczęść nie zwraca się o pomoc do nikogo, lecz boryka się sama z temi trudnościami, rujnując warsztat pracy, lub konsumując własne zasoby, niezawsze w sposób odpowiedni. W wielu takich wypadkach trzeba przyjść tylko z radą i opieką, a niezawsze z pomocą materialną. Jest tu wdzięczne pole działania dla opiekuna społecznego. Jednym słowem, akcja zapobiegawcza, wymagająca stosunkowo najmniej środków ze wszystkich innych form opieki społecznej, winna być jaknajbardziej powszechna. Chcąc ją należycie zorganizować, wymaga ona dużego nakładu pracy, ale nie środków materialnych. Jeśli będzie należycie zorganizowana w okresie normalnym, to łatwiej będzie zwalczać różne trudności w dobie kryzysu.

Zadania związków komunalnych w czasie kryzysu są niezmiernie ciężkie, ale i wtedy akcja zapobiegawcza odgrywa poważną rolę. Trzeba dążyć do tego, by liczba osób, korzystających z opieki społecznej, nie wzrastała, i temu należy przeciwdziałać. Jedną z form przeciwdziałania wzrostowi bezrobocia będzie uruchamianie robót publicznych. Zdając sobie sprawę z trudności finansowych naszych związków komunalnych, musimy stwierdzić, że sprawa uruchomienia przez nie robót publicznych na szerszą skalę i o własnych siłach jest w naszych stosunkach prawie że wykluczona. Przyczyny takiego stanu rzeczy są proste. Zarówno państwo, jak i związki komunalne rozporządzają w okresie kryzysu znacznie mniejszymi środkami finansowymi, wskutek czego ani jedna ani druga strona nie może się angażować w poważniejsze przedsięwzięcia. A przecież zarówno w budżecie państwowym, jak i związków komunalnych znajdują się pewne sumy, które wydatkuje się na pewne określone prace i cele również i w okresie kryzysu, z tą tylko różnicą, że zmniejszone sumy nie pozwalają na wykonywanie robót w takim zakresie, w jakim wykonuje się je w okresie normalnym. Mamy tu na myśli sumy, wydatkowane przez związki komunalne na budowę i utrzymywanie dróg, z drugiej strony również podobne sumy w budżecie państwowym, w którym ponadto figurują kwoty na pomoc dla bezrobotnych. Gdyby znacniejszą część tych sum połączono i planowo zużyto, możnaby za nie zatrudnić produktywną pracą, zwłaszcza w przeludnionych okręgach wiejskich, znacznie większą liczbę bezrobotnych. Należałoby tylko kwoty przeznaczane z budżetu państwowego na pomoc dla bezrobotnych, przekazywać związkom komunalnym, które łącznie z sumami, przeznaczanymi w budżetach drogowych na budowę dróg, użytkowałyby je, zatrudniając przy budowie dróg wyłącznie bezrobotnych. Ta sama procedura mogłaby dotyczyć i innych robót, np. melioracyjnych. Państwo, przeznaczając pewną sumę na produktywnie zatrudnienie bezrobotnych wzamian wypłacania im zapomóg, powinno jednak w pewnych wypadkach uwarunkować przekazywanie tych sum samorządom. A więc dany związek komunalny mógłby otrzymać pewną określoną sumę tylko wtedy, jeśli dołoży do niej z własnych sum budżetowych kwotę, pozostającą w pewnym stosunku procentowym do sumy, otrzymanej z funduszy państwowych. Jednakże w takich wypadkach związki komunalne musiałyby być zwolnione od obowiązku ubezpieczenia

na wypadek choroby osób, zatrudnionych przy pracach przez nie podejmowanych, gdyż wszelką pomoc i opiekę lekarską mogą im one zapewnić we własnym zakresie. To samo zwolnienie winno dotyczyć ubezpieczenia na wypadek braku pracy. Przy stosowaniu tych zwolnień uzyska się większe kwoty na zatrudnienie bezrobotnych.

Akcja zapobiegawcza winna obejmować również t. zw. submisje, t. j. przekazywanie różnych prac do wykonania przedsiębiorcom, które bez względu na koniunkturę wykonane być muszą, np. ubrania dla służby szpitalnej, dla pensjonariuszy i t. d. Zamó-

wienia takie należy skutecznie realizować nie w sezonie, gdy większa liczba osób znajduje zatrudnienie, lecz czynić to w sezonie martwym, niedopuszczając tem samem do wzrostu bezrobocia.

Akcja zapobiegawcza obejmuje cały szereg prac, których tu nie sposób wymienić. Zależy to w znacznej mierze od lokalnych warunków gospodarczych i kulturalnych. Jeżeli jednak związki komunalne zwrócą na tę formę opieki społecznej baczniejszą uwagę, wtedy spełnianie ich zadań w dziedzinie opieki społecznej będzie znacznie ułatwione.

Fr.Branny.

Zagadnienie opieki społecznej na tle możliwości budżetowych związków komunalnych oraz stopy życiowej ludności

Jesteśmy w początku okresu budżetowego, którego przetrwanie będzie niewątpliwie nader ciężkie. Nie wiemy, bardziej, niż kiedykolwiek indziej, czy wszystkie zamierzenia, którym daliśmy wyraz w uchwalonych niedawno preliminarzach budżetowych — zdołamy wykonać. A przecież to, co nie wydawało się nam niezbędne, skreśliliśmy już przy układaniu budżetu z naszych planów. To, co pozostało — to rzeczy niezbędne. Pomędzy temi niezbędnymi sumami wydatków, mamy w każdym związku komunalnym sumy przeznaczone na opiekę społeczną, a w nich przeważająca część przypada na utrzymanie pensjonariuszy w zakładach opiekuńczych.

Przeanalizowaliśmy już różne możliwości potania kosztu utrzymania pensjonariuszy; zostało to, co uznaliśmy za konieczne minimum: możliwie mały koszt utrzymania oraz pewna liczba sierot i starców, będących faktycznie na utrzymaniu związku komunalnego. W rezultacie dość pokaźna suma wydatków bezpośrednio nieprodukcyjnych.

A co będzie, gdy okaże się, że nie jesteśmy w stanie przewidzianej na opiekę społeczną kwoty zrealizować? Zmniejszymy liczbę pensjonariuszy w zakładach; ale jaką drogą, według jakich kryteriów będziemy usuwać dzieci z zakładów opiekuńczych i co z nimi uczynimy? Oto typowe refleksje budżetowe w dziale opieki społecznej — już nie pierwsze; w niektórych samorządach stosowane jest już od lat paru wycofywanie pensjonariuszy z zakładów w rozmiarze wyższym, niżby to wynikało z przekroczenia wieku, ukończenia nauki zawodowej lub t. p. naturalnych przyczyn. Bo w zakresie przyjmowania nowych pensjonariuszy jesteśmy już powszechnie bardzo ostrożni: zgłaszającym się mówimy, że brak fundusów.

A ustawa o opiece społecznej nakazuje związkom komunalnym okazanie pomocy każdemu, kto własnymi środkami nie może zaspokoić niezbędnych potrzeb życiowych. Jakież kryterjum tej niemożności zaspokojenia potrzeb, ilu jest tych obywateli? Wezwijmy opiekunów społecznych do przedstawienia list osób potrzebujących pomocy według zasad ustawy o opiece społecznej i przyjmijmy zupełną uczciwość i ide-

alny obiektywizm opiekunów. Liczba osób potrzebujących świadczeń opieki społecznej wydatnie wzrosła, bo przecież logicznie trzeba wziąć w rachubę wszystkich tych, których stopa życiowa jest niższa od istniejącej w zakładach opiekuńczych. Iluż takich jest? A ilu jest takich, którzy zdeklarowanie głodują lub żyją z kradzieży?

Wobec powodzi nędzy, jaka nas otacza, sieroty i starcy, znajdujący się w naszych zakładach opiekuńczych, to jakaś jakgdyby uprzywilejowana grupa ludzi, których przypadek lub spryt ulokował w zakładzie. Dlaczego akurat ich? czy dlatego tylko, że są sierotami — gdy są współcześnie nie sieroty, przymierające głodem lub ulegające zgubnym wpływom wychowawczym?

Jaką wartość ma prawo do opieki społecznej, jeżeli w granicach materialnych możliwości tylko nieliczni z potrzebujących mogą z niej korzystać, a pod tym względem sytuacja się prędko napewno nie poprawi. Stopa życiowa szerokich mas ludności wiejskiej, a częściowo i miejskiej, nie prędko jeszcze dojdzie do poziomu, na którym minimalnie musi stać każdy zakład opiekuńczy publiczny. Prawo do opieki społecznej staje się w tych warunkach przywilejem wybrańców losu, a więc zaprzeczeniem równości wobec prawa.

Możemy chyba bez przesady stwierdzić, że życie poddało już rewizji zasady opieki społecznej. Rozpatrując na tle aktualnych możliwości budżetowych związków komunalnych kierunek okazywania pomocy „niemogącym zaspokoić niezbędnych potrzeb życiowych”, jak mówi ustawa o opiece społecznej, musimy postawić na pierwszy plan dawanie zarobków rodzicom, nie mającym z czego żyć — uderzamy tą drogą jednocześnie w opiekę społeczną i w gospodarstwo społeczne. Pod względem tego zatrudniania w każdym bodaj związku komunalnym istnieją duże możliwości zużycia rąk roboczych, nawet najbardziej niefachowych. Sądzę, iż licząc na maksymalne nawet redukcje w kosztach utrzymania pensjonariuszy w zakładach opiekuńczych, możemy stwierdzić stanowczo, że proponowany system okaże się tańszym, to znaczy, że przy pomocy tej samej kwoty pieniężnej potrzeby większej liczby jednostek zostaną za-

spokojone. Stanie się to coprawda głównie wskutek obniżenia stopy życiowej korzystających z opieki, jednak obniżenie to jednocześnie zbliży nas do normalnego poziomu szerokich mas ludności. Nie ulega wątpliwości, że dopokąd nie mieści się w naszych pojęciach ewentualność zglądania ze świata jednostek, dla których w danych warunkach niema źródeł utrzymania, musimy dążyć do możliwie równo-niernego, raczej na niskim poziomie, a możliwie powszechnego wykorzystania dobrodziejstw opieki społecznej.

Wątpię, byśmy na tej drodze zdołali zatrudnić wszystkich potrzebujących zarobku, nietylko już w okresach napięcia bezrobocia; ale niewątpliwie zatrudniając, damy większej ilości jednostek niezbędne minimum środków utrzymania. Powstaje jednak pytanie, co zrobić z sierotami i starcami, będącymi obecnie na utrzymaniu związków komunalnych w zakładach opiekuńczych; jak zwolnić fundusze, pochłaniane przez te zakłady, na rzecz wspomnianego wyżej zatrudnienia. Myślę, że należy zastanowić się nad kwestją generalnego przejścia na inne formy: lokowania sierot u osób prywatnych, rzecz zresztą znaną w teorii i praktyce, formę znaną jako tańszą. Myślę, że należy dość kategorycznie zmniejszać wszelkimi środkami ilość pensjonariuszy w zakładach, kierując się zasadą zapewnienia zarobku warsztatom pracy i rodzicom przyjmującym poszczególnych pensjonariuszy na utrzymanie. Myślę, że należy to czynić ze względu na równość uprawnień obywatelskich, ze względów gospodarczych (zatrudnienie) i ze względów wychowawczych. Sądzę, że pojęcie „uprawnienia do opieki społecznej“ prowadzi obok innych czynników do chaotycznego przyrostu ludności, chaotycznego, bo przejawiającego się m. in. tam, gdzie zdeklarowanie wiadomo, iż niema warunków ani materialnych, ani moralnych do wychowania nowego obywatela. Sądzę, że takiego przyrostu ludności — przyrostu nędzy — nie wytrzyma żaden organizm społeczny. Beztraska, tkwiąca w rozumowaniu, że biedny ma prawo do pomocy z funduszy publicznych, stwarza w zakresie przyrostu ludności i w zakresie stosunku do pracy zarobkowej nastroje w duchu „nie mam nic do stracenia“; „muszą“ mnie i rodzi-

nie dać jeść niezależnie od tego, czy będę pracował, czy nie.

Tego rodzaju nastroje byłyby tylko z punktu widzenia wychowawczego szkodliwe, gdyby nie twarde ramy możliwości gospodarczych, które drażnią w strzępy wszelkie „prawa do świadczeń“, bo ich realizowanie w pewnych warunkach gospodarczych godziłoby w istotę organizmu państwowego, który je ustanowił. W praktyce są one nadto szkodliwe z punktu widzenia gospodarczego, nakazując czynić nakłady pieniężne w kierunku bezpośrednio nieprodukcyjnym i z punktu widzenia nastrojów politycznych i bezpieczeństwa publicznego (niezadowolenie z powodu nierealizowania w całości ustaw o opiece społecznej).

Byłoby idealnie, gdyby opieka społeczna zdołała zaspokoić całkowicie potrzeby jednostek, które przypadkowo wskutek tego czy innego zbiegu okoliczności znalazły się bez środków do życia. Natomiast napewno nie zdoła ona nigdy (w warunkach, jakie się wytworzyły po wojnie światowej) objąć tych, którzy zechcą skorzystać dla zasady z „prawa do opieki“ dla siebie lub swych rodzin.

Sądzę, że rozwiązanie zagadnień, z którymi ma do czynienia opieka społeczna, należy szukać na drodze wyeliminowania dzisiejszego pojęcia prawa do opieki na rzecz prawa do pracy, a na przyszłość pod kątem widzenia wychowania społeczeństwa w kierunku uporządkowania przyrostu ludności.

Jak w życiu gospodarczym padają warsztaty niezdolne do życia, padają mimo takich czy innych form pomocy publicznej, a jeżeli są liczne — padając niszczą całokształt gospodarstwa społecznego, tak w zakresie życia rodzinnego, ogniska niesamowystarczalne muszą upaść pomimo korzystania z pomocy publicznej, a jeżeli takich ognisk jest dużo, spowodować muszą głębokie wstrząsy społeczne.

Może właśnie okres przeżywanego trudności sprzyja zmianie kierunku. Rozważmy sytuację i działajmy szybko: fala nędzy rozlewa się szeroko wokół nas. Tej fali nie zdoła niewątpliwie powstrzymać rozbudowa form opieki społecznej, która jest jedną z podstawowych cech charakterystycznych naszej polityki społecznej w tym zakresie. S. W.

Nierealność niektórych przepisów o opiece społecznej

Przepisy prawa obowiązujące obywateli Państwa muszą być zgodne z wymogami życia i interesami obywateli. Gdy ujawnia się pod tym względem rozbieżność, wówczas przepis prawa staje się nierealnym balastem, szkodliwym dla rozwoju życia społecznego. Niestety w prawodawstwie polskim znajdujemy nieomal na każdym kroku podobne rozbieżności, a nawet moc sprzecznych między sobą przepisów. Toteż słusznie jednym z główniejszych wskazań Komisji dla usprawnienia administracji publicznej przy Prezesa Rady Ministrów jest postulat kodyfikacji prawa administracyjnego.

W labiryncie zawilgości ustawodawczych, jedno z pocześniejszych miejsc zajmują przepisy o opiece społecznej, które w większości stworzono na modłę zachodnio - europejską. W rezultacie niektóre z nich

ujawniają, szczególnie dziś, w dobie przeżywanego kryzysu, swą nierealność i niedostosowanie do naszego polskiego skromnego poziomu życia. Na dowód tego twierdzenia przytoczę kilka najjaskrawszych przykładów.

Przeżywany przez samorzady gminne i powiatowe kryzys finansowy spowodował w ciągu ostatnich dwóch lat tak znaczne zmniejszenie się liczby dzieci w sierocińcach i dorosłych w przytułkach, że dziś wypływa konieczność poważnego zastanowienia się nad potrzebą utrzymania powiatowych zakładów opieki społecznej, których racjonalność istnienia wobec znikomej liczby pensjonariuszy (są wypadki, że w zakładach obliczonych na 120 osób — obecnie przebywa zaledwie 20), wydaje się mocno wątpliwą. Zmniejszenie liczby pensjonariuszy jest w stosunku odwrot-

nie proporcjonalnym do kosztów ich utrzymania w zakładzie, które pomimo dużych redukcji wydatków administracyjnych wypadają zbyt wysoko. Nic też dziwnego, że gminy starają się załatwiać sprawy opiekuńcze w sposób wielokrotnie tańszy, niż utrzymanie pensjonariusza w zakładzie, umieszczając potrzebującego opieki u rodziny lub osób prywatnych za minimalnym wynagrodzeniem, a często i bez dopłaty, jeżeli chodzi o dzieci, co, wobec dzisiejszej tanieści życia na wsi i drogiego pieniądza, jest bardzo ułatwione. W interesie wydziałów powiatowych nie leży również zwiększanie liczby pensjonariuszy w zakładzie przez się utrzymywanym; do każdego pensjonariusza bowiem trzeba zawsze mniej lub więcej dolożyć, gdyż koszt utrzymania w zakładzie jest zawsze wyższy od pobieranej taksy. Po drugie — i to jest najważniejsze — uzyskanie należności z tytułu kosztów opieki od gmin w dzisiejszych czasach jest rzeczą bardzo trudną, sprowadzającą się efektywnie do obciążenia na papierze rachunku temi kosztami gmin, które nie są w stanie wybrnąć ze swych zadłużeń z lat ubiegłych za kosztą leczenia i opieki. Jeżeli zmniejszenie się liczby pensjonariuszy w zakładach opiekuńczych pójdzie w tem samym tempie, a nawet tylko, gdy gminy nie będą kierować do powiatowych zakładów potrzebujących opieki, to w najbliższej przyszłości według wszelkiego prawdopodobieństwa, powiatowe związki komunalne zaczną likwidować swe zakłady, jako zbyt ciężkie, przekazując swoje pod tym względem agendy istniejącym w powiecie instytucjom opiekuńczym, rzecz oczywista za pewną określoną rekompensatą. Gorzej będzie tam, gdzie instytucje opiekuńcze nie istnieją — i tu zdaniem moim rozwiązanie sprawy winno pójść w kierunku koncentracji agend powiatowych związków komunalnych w drodze pozostawienia w niektórych powiatach na terenie województwa kilku zakładów o znaczeniu wojewódzkim, do których mogliby być skierowywani pensjonariusze ze wszystkich pozostałych powiatów za opłatą w wysokości faktycznych kosztów utrzymania, a nie według ustalonej przez Ministra Opieki i Pracy Społecznej taksy.

Powyższe zagadnienie wysunięte przez samo życie poddaje w wątpliwość aktualność przepisów opieki społecznej o obowiązku powiatowych związków komunalnych organizowania i prowadzenia zakładów opieki nad matką i dzieckiem, nad sierotami, oraz nad starcami i niezdolnymi do pracy (art. 3 rozp. Prezydenta R. P. z dn. 6.III.1928 r. Dz. Ust. P. P. Nr. 26, poz. 232 — o rozgraniczeniu obowiązków opie-

kuńczych związków komunalnych), nie mówiąc już o zupełnej niezyciowości i niewykonalności przepisów o obowiązku powiatów zakładania i utrzymywania domów pracy przymusowej i dobrowolnej i przytułków (art. art. 29, 30 i 31 rozp. Prezydenta R. P. z dn. 14.X.1927 r. o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa).

Do tejże kategorii przepisów istniejących na papierze, lecz nie wykonywanych, jako niezyciowe, należą przepisy o pokrywaniu przez gminy kosztów leczenia w części dotyczącej umysłowo chorych, (ponieważ ta kategoria chorych nie jest wyeliminowana z ogólnych przepisów), w sprawie których alarmuje słusznie p. Wacław Brzeziński w swym artykule p. t. „o właściwy rozkład ciężaru kosztów leczenia i opieki społecznej“. Zaległości z tego tytułu w niektórych gminach województwa Wołyńskiego wynoszą sumy kilkadziesiąt-tysięczne, przekraczające wysokość rocznych budżetów. Łudzić się co do możliwości uregulowania przez takie gminy swego zadłużenia byłoby wysoce naiwnem; nie ulega przeto najmniejszej wątpliwości, że jako jedyne wyjście z sytuacji należy uważać umorzenie tych długów przez Skarb Państwa, który w ten sposób miałby sposobność częściowego zrewanżowania samorządom gminnym niesłużącym ciężarów, jak dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli, wydatki na prowadzenie ewidencji i kontroli ruchu ludności i t. p., nałożonych w ostatnich latach bez wskazania źródeł pokrycia.

Zupełnie wreszcie niezyciowem i niewykonywanem jest rozp. Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 29.II.1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 22, poz. 241) o zaliczkowym pokrywaniu przez powiatowe związki komunalne kosztów leczenia w szpitalach publicznych, należnych od gmin. Wobec trudności finansowych przeżywanych przez powiaty — żądania niektórych szpitali zaliczkowego pokrywania tych kosztów zakrawają poprostu na kpiny.

Potrzeba zmiany powyższych przepisów jest potrzebna zarówno dla uporządkowania gospodarki komunalnej, jak i dla umożliwienia władzom nadzorczym prawidłowego wykonywania nadzoru w dziedzinie opieki społecznej. Władze te bowiem, wskutek niezyciowości przepisów, znajdują się często w trudnej sytuacji wobec niewykonywania przez związki komunalne zarządzeń, wydanych na podstawie tych niewykonalnych przepisów i wobec faktycznej niemożności zastosowania sankcyj przymusowych.

M. Korwin-Piotrowski.

Poziom Kultury rolnej a samorząd

Do zadań samorządu terytorjalnego należy udoskonalanie gospodarstwa i kultury na terenie określonego obszaru administracyjnego. Ambicją i potrzebą samorządu jest spełnienie ciężących na nim zadań w takiej formie, aby zadowoleni z niego byli mieszkańcy danego powiatu i rząd centralny. Realizacja wytkniętego planu udaje się w tym wypadku, gdy na wszystkie potrzeby tej realizacji wpłyną przewidziane fundusze a kierownictwo w tej dziedzinie spoczywa w rękach wytrawnych fachowców. Fun-

dusze wpłyną zaś wtenczas, gdy stosunki gospodarcze danego terenu administracyjnego umożliwiają płatnikom podatków i danin terminowe ich uiszczanie.

Powiaty rolnicze, których w Polsce jest ogromna większość, zależą od stanu opłacalności pracy na roli. Opłacalność pracy na roli zależy w największej mierze od poziomu kultury rolnej i organizacji zbytu. Dla tego też kierownictwo samorządu, we własnym dobrze zrozumianym interesie, winno iść w tym

kierunku, aby kultura rolna i organizacja zbytu osiągnęły jaknajwyższy poziom.

Rolnictwo, jako warsztat pracy zarobkowej, zależy od konjunktur gospodarczych. W okresie dużej popytu a małej podaży ma ceny wysokie, przy dużej podaży a małym popycie ma ceny niskie. Same ceny decydują jeszcze o stopie zarobkowej w rolnictwie. Przy 40 zł. za 100 kg. ziarna, 2 zł. za 1 kg. tuczniaka, 20 gr. za 1 litr mleka i t. p. ma rolnik, prymitywnie gospodarujący, mniejszy zarobek, niż przy cenach o 40% niższych, przy racjonalnym gospodarowaniu.

Badania nad ustaleniem kosztów produkcji w gospodarstwach rolnych, tak w Polsce, jak i zagranicą, ustaliły, że koszt produkcji 100 kg. ziarna tem niższy, im większy jest plon z morgi, czy z hektara, osiągnięty bez specjalnych nakładów, t. j. dostatecznym nawożeniem, właściwym zmianowaniem, dobrą mechaniczną uprawą i obsiewem dobrem nasieniem. Rozmiar stosowania nawozów pomocniczych można uzależnić od ich cen, w stosunku do cen zbóż. Przy niskich cenach nawozów, a dobrej cenie zbóż można je sypać w większych ilościach z pewnym ryzykiem, przy odwrotnym stosunku tylko niezbędne ilości. Również ustalono, że trzymanie krów mlecznych, dających mniej, niż 2.500 litrów mleka rocznie, nie opłaca się przy najlepszych konjunkturach na zbyt mleka, a więc tem mniej może się opłacać w złych konjunkturach. Produkcja mięsa, czyli hodowla zwierząt mięsnych, opłaca się wtenczas, gdy na przyrost 1 kg. mięsa dobrego gatunku, zużytkowuje się małą ilość jednostek karmowych. Najmniejszą ilość jednostek karmowych zużytkowuje się przy rasach uszlachetnionych i racjonalnie od samej młodości żywionych. Takie same zasady obowiązują w hodowli drobiu; kury np. przy nieśności rocznej 120 — 150 jaj o wadze powyżej 55 gramów, dają dochód roczny 5 — 9 zł., natomiast przy nieśności rocznej 80 — 100 jaj dochód jest minimalny lub wcale go nie ma. Przy produkcji drobiu mięsnego opłaca się tuczenie tylko drobiu młodego, a zupełnie nie opłaca się drobiu wyrosłego.

Te zasady wytwórczości rolnej są znane zaledwie nikomej ilości najbardziej świadomionych rolników, którzy przeprowadzili próby porównawcze według wskazówek pism fachowych, lub pod kierunkiem instruktorów, w akcji organizowania gospodarstw przodujących, wprowadzonej na niektórych powiatach przed rokiem. Ogół rolników tej świadomości nie ma i robi wszystko według widzimisię lub miejscowych zwyczajów. Nie umie ułożyć sobie planu gospodarstwa tak, aby mieli dostateczną ilość obornika do wynawożenia pól, nie sa w stanie sporządzić sobie planu obsiewów, aby rośliny miały dobre stanowiska i dobrą siłę nawozową a gospodarze dosyć pasz dla zwierząt na każdą porę roku i możliwość wyprodukowania największej ilości takich produktów, na które jest dobra cena i łatwy zbył.

Obok wyprodukowania jest bardzo ważnym zorganizowanie zbytu tego, co rolnicy produkują. Znow doświadczenie uczy, że potrzebne sa racjonalnie urządzone i handlowo sprawnie prowadzone maślarnie i serowarnie, zbiornice jaj, zorganizowane rynki zbytu z wyrobioną marką na produkcję rolniczą.

Często trzeba wyszukiwać rynków zbytu dalej od miejsca produkcji, a to pociąga za sobą koszty, na które mogą sobie pozwolić rolnicy zorganizowani, natomiast nie może ich szukać każdy rolnik zosobna. Organizacje zbytu muszą być oparte na zdrowych podstawach i kierowane przez doświadczonych, pracujących i uczciwych fachowców. Dostawcy do organizacji zbytu muszą być tak wyszkoleni, aby dostarczali takiej jakości produkty, jakich wymagają rynki zbytu. Natomiast producenci winni otrzymywać od organizacji o charakterze rolniczym za dostarczone produkty nie niższe ceny, niż płacą im kupcy prywatni oraz środki produkcji, a w żadnym razie nie mogą drożej kosztować, niż w handlu prywatnym.

Organizacje zbytu w formie spółdzielczej czy spółek handlowych, winny być tak formowane, aby w ich ramach mogła się zmieścić polityka gospodarcza rządu. Rząd potrzebuje czynnika gospodarczego, mocno ujętego w karby organizacyjne, przez który miałby możliwość oddziaływania na podaż wytwórczości rolniczej i na popyt wytwórczości przemysłowej, bo przez to ma rząd możliwość regulowania rozpiętości cen między wytwórczością rolniczą a przemysłową, a tem samem oddziaływania na równowagę społeczno - gospodarczą i stałość wpływów do kas skarbowych i samorządowych.

Ze względu na to, że w ustroju gospodarczym następują wielkie zmiany w stosunkach między państwowych, gdyż poszczególne państwa zmieniają swój ustrój gospodarczy, powstaje konieczność informowania producentów rolnych w Polsce, w jakim kierunku można produkcję wzmacniać a w jakim ograniczać. Utrzymanie gospodarstw na poziomie opłacalności, na terenie każdego powiatu, a przez to i w Państwie, winno należeć do najważniejszych zadań działalności samorządu. Budowa dróg, gmachów szkolnych, budynków reprezentacyjnych i t. p. należy do ważnych zadań, lecz ta działalność nie wpływa bezpośrednio na powiększenie dochodu poszczególnych przedsiębiorstw, a tem samem nie wzmacnia pozycji samorządu. Odwrotnie, budowanie na kredyty poważnie obciąża kasy samorządów i w razie niemożności uiszczania podatków i danin przez zarobkujących przedsiębiorców, samorządy dochodzą do sytuacji bez wyjścia.

Samorządy, które chcą osiągnąć stałość dochodów, na pokrycie wszelkiego rodzaju wydatków, związanych z rozwojem gospodarczo - kulturalnym danego terenu, muszą zatroszczyć się o to, aby poziom wytwórczości rolnej był taki, iż przeciętny rolnik będzie produkował tanio i dobrej jakości wytwory rolnicze. Następnie należy zatroszczyć się o to, aby wyprodukowane płody były racjonalnie zużytkowywane, z największą możliwą korzyścią dla wytwórców i całości gospodarstwa społeczno - państwowego.

Teraz powstaje pytanie, jak zadanie to zrealizować? Każde zadanie realizuje się z dobrami wynikami wtenczas, gdy zrozumie się, co uczynić należy, aby uniknąć niepotrzebnych strat. Jeżeli nauka i doświadczenie stwierdziły, że poprawę bytu samego rolnictwa i sytuacji ogólnie - gospodarczej w państwie można osiągnąć przez zapoznanie najszerszych sfer rolniczych z nowoczesnymi metodami

wytwórczości rolnej, to należy obrać te metody działania, które dają najwyższą gwarancję, że wytknięte cele się osiąga. Obecnie jest bezspornym zagadnieniem, że interesy rolnictwa, samorządu i państwa, wymagają tego, aby wytwórczość rolnicza polska nie była drożej produkowana, ani w gorszych jakościach, niż w państwach, z których wytwórczością musimy konkurować na rynkach zbytu. Również bezspornym jest fakt, że wyższe koszty produkcji rolnej w Polsce i gorsza jakość wytwórczości rolnej, w stosunku do państw zachodnio i północno - europejskich, są spowodowane wyłącznie małą świadomością i umiejętnością rolników. Skoro jesteśmy tego świadomi, to rozumie się samo przez się, że będziemy umieli skoncentrować cały wysiłek społeczeństwa, samorządów i Rządu na takie uświadczenie i wyćwiczenie rolników polskich, aby dorównali oni taniością i jakością wytwórczości rolnej tych państw, które przez wysoki poziom kultury rolnej są na światowych rynkach zbytu bezkonkurencyjni.

Przeprowadzone próby w tym kierunku, w akcji organizacji gospodarstw przodujących, wykazały, że osiągnięcie tego celu jest dosyć łatwe. Należy zastosować do tego metodę pogładową, jako mającą największe zaufanie wśród masy rolników. Wybitni fachowcy, z dużym doświadczeniem życiowym, muszą przeprowadzać łącznie z gospodarzami doświadczenia porównawcze, ujmować owoce pracy, osiągnięte metodami zwyczajowymi i ulepszonymi w miarę, wagę i rachunek. Rolnicy muszą stwierdzić sami różnicę między metodą zwyczajową i udoskonaloną, to wówczas łatwo przechodzą do najnowocześniejszych metod wytwórczości i znajduje ona bardzo szybkie naśladownictwo wśród najszerszych sfer rolniczych. Jest to zrozumiałe, gdyż człowiekowi prymitywnemu najłatwiej trafiają do przekonania fakty, przez niego stwierdzone i metoda pracy, której może się łatwo nauczyć i dowolnie nią postugiwać.

Dla uzasadnienia tego twierdzenia, podam parę przykładów z życia.

Gospodarz H. W. w Hipolitowie pow. Warszawskiego, nie chciał zastosować racjonalnego żywienia krów. Żadne argumenty nie trafiały mu do przekonania. W końcu zgodził się na próbę porównawczą i przez dwa tygodnie mierzył, ważył i zapisywał skarmianą dziennie paszę i udój mleka. Po dwóch tygodniach obliczył przy pomocy instruktora, że w stosunku do cen rynkowych skarmianych pasz koszt produkcji jednego litra mleka wynosi 32 grosze, a on otrzymuje 23 grosze za litr (r. 1930), czyli spienięża swoje produkty przez krowy o 24% taniej, niż na targu. Przez drugie dwa tygodnie zaczął karmić racjonalnie, t. j. według zasad nauki i doświadczenia. Po tym terminie stwierdził, że koszt produkcji 1 litra mleka w paszy obniżył się do 16 groszy, czyli ta sama krowa dawała mu możność spieniężenia swoich płodów rolnych o 32% drożej, niż na targu. Po tej próbie nietylko zainteresowany gospodarz, ale wszyscy jego sąsiedzi rozpoczęli racjonalne żywienie krów mlecznych.

Na temat racjonalnego żywienia trzody chlewnej i wartości ras, ogłoszono bardzo dużo wartościowych referatów, ale gospodarze żywili ją dalej

sposobem zwyczajowym. W r. 1930/31, w okresie zimowym, przeprowadzono w szeregu gospodarstw porównawcze próby żywienia trzody chlewnej. Okazało się, że 1 kg. przyrostu, przy żywieniu według miejscowego zwyczaju, kosztował od zł. 1 gr. 40 do zł. 2 gr. 80 i ten sposób gospodarze uważali za najtańszy. Przy racjonalnym żywieniu, uważanym przez gospodarzy za bardzo kosztowny, koszt produkcji 1 kg. żywej wagi wynosił od 81 gr. do zł. 1 gr. 40. Stwierdzenie tych wyników podziało rewelacyjnie nietylko na tych gospodarzy, którzy przeprowadzili próby porównawcze. Wszyscy inni zaczęli ważyć trzodę, ważyć i mierzyć paszę i obliczać opłacalność. Przytem głośno stwierdzali, iż teraz rozumieją, co to znaczy uszlachetniona rasa i racjonalne żywienie.

Takich przykładów mógłbym z okresu swojej działalności na terenie powiatu Warszawskiego przytoczyć wiele i to ze wszystkich gałęzi wytwórczości rolniczej. Odnosiły one takie skutki, że po dwóch latach wygląd obsianych pól, czy stanu inwentarzy, zmieniał się do tego stopnia, że delegaci Ministerstwa Rolnictwa i Centralnych Organizacji Rolniczych z zaciekawieniem to podziwiali. Były wypadki, że wycieczki rolników zagranicznych w okresie Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929, z całym uznaniem odnosiły się do wykonanej pracy przez gospodarzy przodujących, gdyż według ich spostrzeżeń tak niskie koszty produkcji rolnej w ich krajach, jaką stwierdzali u najlepszych gospodarzy w Polsce, są wogóle nieosiągalne ze względu na wyższy poziom życia.

Dobrej organizacji zbytu nie stworzy się również żadną, choćby najlepiej postawioną propagandą, a tylko wyłącznie dobrymi wynikami w działalności tych organizacji, które obecnie istnieją. Wystarczy przejrzeć sprawozdania spółdzielni mleczarskich w Czechach i w Polsce. Przeciętna cena 1 kg. masła w r. 1931 w Czechach wynosiła w detalu koron czeskich 17, czyli zł. 4.48. Rolnicy otrzymali za litr mleka franco mleczarnia 70 — 134 halerzy, t. j. 20 — 35 groszy. W Polsce przeciętna cena masła w 1931 r. wynosiła zł. 3.50, a rolnicy otrzymali za 1 litr mleka 10 — 16 groszy. Wystarczy przejrzeć i porównać inne sprawozdania organizacji zbytu, aby stwierdzić, że nasze organizacje zbytu, za małymi wyjątkami, pracują wadliwie. Skoro to stwierdzimy, to łatwo będzie doszukać się przyczyny tej wadliwości, a przy zbiorowym wysiłku i dobrej woli postawimy je na takim poziomie, który umożliwi spełnienie zadań w organizacji zbytu, tak na rynkach wewnętrznych, jak i zewnętrznych.

Z dotychczasowych rozważań wynika, że samorządy są w dużej mierze zainteresowane w tem, aby poziom kultury rolnej i organizacja zbytu wytwórczości były tak zorganizowane, żeby w każdych koniunkturach dawały ludności, zarobkującej na warsztatach rolnych, możność osiągnięcia jaknajwyższej stopy zarobkowej.

Obecnie powstaje pytanie, co konkretnie winny uczynić samorządy i Rząd, aby nietylko nastawienie na dobrze ujęty plan organizacyjny było skonsolidowane w wysiłkach społeczeństwa, Rządu i samorządu, ale i realizowanie jego mogło się poszczycić najlepszymi, dla poszczególnych gospodarzy

i całości gospodarstwa społeczno - państwowego, wynikami.

Do zadań Rządu winno należeć faworyzowanie tych starostów i wojewodów, którzy obok sprawności administracyjnej wykażą największe zdolności w konsolidowaniu wysiłków społecznych, podnoszeniu dobrobytu ludności i wzmacnianiu źródeł dochodów rządowych i samorządowych. Dla oceny kwalifikacyjnej do zajmowanych stanowisk nie powinny służyć pobudowane szosy, gmachy szkolne, reprezentacyjne i t. p., często kosztem ruiny warsztatów zarobkowych, lecz osiągnięcie opłacalności pracy w poszczególnych warsztatach. Urządzenia komunikacyjne, meljoracyjne i ogólnie - kulturalne, winny powstawać w wyniku zaspokojenia potrzeb w rozwoju gospodarczym danego terenu.

Do zakresu pracy samorządów winno należeć wstawienie koniecznych funduszy na utrzymanie pierwszorzędnego aparatu instrukcyjno - organizacyjnego, gdyż kierownicy samorządu powinni mieć świadomość, że najważniejszym zadaniem i najpierwszym powinno być takie uświadomienie i takie wyćwiczenie rolników, aby praca na roli opłacała się, a przez to dawała możliwość wymiany w warsztatach rzemieślniczymi i przemysłowymi oraz pewność i równowagę w dochodach skarbowych i samorządowych. Dobrzy instruktorzy, mogą przyczynić się do powiększenia dochodów w powiecie w dziesięć do stukrotnej ilości sumy, którą pobierają. Dlatego na tę akcję środków nigdy zabraknąć

nie powinno. Samorządy spełnią to zadanie z mniejszymi lub większymi wynikami, o ile Rząd położy na to zagadnienie właściwy nacisk.

W końcu podkreślić należy, że kierownictwo pracą organizacyjno - instrukcyjną winno spoczywać w rękach najwybitniejszych ludzi z pośród ekonomistów i praktyków rolników. Taka praca nie może być w żadnym wypadku podporządkowywana formalistycy urzędniczej. Dlatego należałoby w budżetach samorządu przewidzieć niezbędne fundusze na akcję kierowniczo - kontrolującą ze strony organizacji społeczno - rolniczych, sprawnie działających, czy też wyłonionej w tym celu organizacji specjalnej. Zrealizowanie nakreślonego planu na terenie każdego powiatu nie może zależeć od ofiarności ludzi z terenu, lecz muszą nad nim czuwać wybitni specjaliści, choćby za zwrotem poniesionych kosztów.

Jeżeli zważymy, że podstawą dobrobytu jednostki i całych społeczeństw jest gromadzenie owoców pracy ludzkiej, to nasze polskie warunki są wyjątkowo sprzyjające dla osiągnięcia najwyższego poziomu dobrobytu i kultury w Europie. Potrzeba nam do tego dobrej woli i rzeczowej oceny wartości ludzi. O wartości każdego człowieka w państwie i społeczeństwie, które z nędzy i kołtuństwa chce dojść do dobrobytu i kultury, winna decydować wartość owoców jego pracy i stopień moralności publicznej.

Jan Głuszczyk.

Rozwijajmy spółdzielczość!

Jedną z poważnych przyczyn pogłębiania się naszego kryzysu jest brak dostatecznie zorganizowanego zbytu i przetwórstwa produktów, oraz przystosowanego do potrzeb konsumenta zaopatrzenia. Pomiędzy producenta a konsumenta wsunęła się gromada prywatnych, drobnych i grubszych pośredników, którzy zaciężyli poważnie tak na producentach, jak i na konsumentach. Producentom, zwłaszcza rolnym, obniżają ceny ich produktów nieraz bardzo poważnie. Przesuwają granice opłacalności wytworów rolnych poza cenę giełdową nieraz od 20 do 50%. Jesteśmy bowiem terenem eksploatacji nie tylko ze strony oficjalnie zorganizowanych karteli, ale bardziej jeszcze nieoficjalnych zmwów pośredników. Te małe zmony odbijają się na drobnych producentach i konsumentach nieraz dotkliwiej od wielkich oficjalnych karteli.

Drugą zmworą w dziedzinie produkcji rolniczej jest bezładne wytwarzanie. Rolnicy, szczególnie drobni, przerzucają się masowo bez żadnej kalkulacji od jednej gałęzi do drugiej, uwierzywszy chwilowej koniunkturze. Powodują przez to nadprodukcję, obniżają ceny wytworów poniżej opłacalności. Narażają się przy tych ciągłych wahaniach cen na poważny wyzysk pośredników. Przed oczyma jeszcze mamy tę nagłą i powszechną ucieczkę od niskich cen zboża do hodowli, szczególnie hodowli trzody chlewnej, która skończyła się katastrofą. Katastrofalny bowiem spadek cen spowodował straty i wymarnowanie inwentarza. Obecnie znów wi-

dzimy nagłą wyżkę cen, dochodzącą do 2 — 3-krotnej ceny niedawno pobieranej.

Jest to między innymi wynikiem niezorganizowania zbytu, nieprzystosowywania poszczególnych gospodarstw do przewidywanego zapotrzebowania, niewyspecjalizowania ich w wielu różnych dziedzinach. I dlatego warsztaty rolne tak łatwo stwarzają sobie wzajemną konkurencję, zamiast się uzupełniać.

Na czoło więc obecnej organizacji rolnictwa wysuwa się sprawa ustabilizowania ceny w ciągu określonego czasu, przynajmniej chociażby roku i takiego zorganizowania gospodarstw, ażeby różnorodne zapotrzebowania mogły być przez nie zaspakajane.

Sprawa zorganizowania gospodarstw i przystosowania ich do warunków obecnych leży w zakresie działania Ministerstwa Rolnictwa, samorządów, organizacji rolniczych. Ale wszystkie te instytucje nie będą mogły wywiązać się należycie ze swoich zadań bez rozwiniętych spółdzielni. Prawdę tę winniśmy sobie uprzytomnić i szerzyć ją w społeczeństwie w „Dniu spółdzielczości“. I nie tylko w „Dniu spółdzielczości“ należy o tem pamiętać. Zadanie rozwinięcia spółdzielczości musi wniknąć głęboko w naszą świadomość i przerodzić się w czyn twórczy. Całe społeczeństwo musi poprzeć wysiłki garstki spółdzielców w rozwinięciu organizacji spółdzielczych w Polsce.

Jakie organizacje spółdzielcze mamy popierać?

Oczywiście te, które są już znane w Polsce, skupione około poważnych związków spółdzielni, mające już poważne tradycje i zasługi.

O jednej z takich organizacji, „Zjednoczeniu Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej“, skupiającej 4.130 spółdzielni i 985 tysięcy członków, pisaliśmy w Nr. 22 „Samorządu“.

Drugą poważną organizacją spółdzielni jest „Unja Związków Spółdzielczych w Polsce“, która łączy cztery związki rewizyjne: najstarszy związek rewizyjny w Polsce — Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, dalej Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie, Związek Spółdzielni Polskich w Warszawie, wreszcie Związek Rewizyjny Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie.

Pogląd cyfrowy na stan spółdzielni zrzeszonych w wymienionych związkach daje następujące zestawienie na dzień 1.1.1931 r.:

	Ilość spółdz.	Członkowie	Kapit. obrot.	Kapit. własn.	Wkład	Pożyczki
			w m i l j o n a c h			
Poznań . . .	485	278.218	248,1	48,2	69,3	172,4
Warszawa . .	659	193.118	295,1	35,1	77,8	133,9
Lwów	229	261.786	87,8	19,1	26,9	66,4
Kraków . . .	122	77.676	14,9	3,5	—	5,0
U. Z. S. razem	1.495	810.798	645,9	105,9	174,0	377,7

Związki rewizyjne UZS. zrzeszają spółdzielnie kredytowe, spółdzielnie rolniczo - handlowe, rolniczo - przemysłowe, budowlane, spożywcze, rzemieślnicze i t. d. Najważniejszą grupę stanowią spółdzielnie kredytowe. Unja Związków Spółdzielczych liczy 752 spółdzielni kredytowych, znanych powszechnie pod firmą banków ludowych, towarzystw zaliczkowych, kas kredytowych. Ich kapitały obrotowe wzrosły w przeciągu 1 roku o około 60 milj. zł. — do cyfry 367 milj. zł. Na wzrost kapitałów obrotowych składa się przede wszystkim wydatne zwiększenie kapitałów własnych, szczególnie udziałów, które zwiększyły się o przeszło 10 milj. zł. Również i fundusze, szczególnie zasobowe, wykazują zwiększenie. Cyfry te świadczą wymownie o usilnym dążeniu spółdzielni kredytowych do zdobycia silnych podstaw w kapitałach własnych. Nie mniej na uwagę już ze względów ogólnego - gospodarczego zasługują cyfry nagromadzonych w spółdzielniach wkładów. Ogólna ich suma wynosi 174 milj. zł. Przyrost w porównaniu z rokiem poprzednim wynosi około 28 milj. zł.

W aktywach najważniejszą pozycję stanowią udzielone przez spółdzielnie kredytowe pożyczki. Ogólna ich suma wynosi 302 milj. zł. Większa część pożyczek, bo około 240 milj. zł., udzielona jest w formie wekslowej. Ze względu na skład członków spółdzielni kredytowych, poważną część pożyczek udzielona jest rolnictwu, szczególnie średnim i drobnym warsztatom rolnym. Na podstawie szacunku około

45% pożyczek ulokowane jest wśród włościan. Poza tem z pożyczek w spółdzielniach korzystali kupcy i średni przemysłowcy oraz rzemieślnicy, a więc te warstwy, które byt swój opierają na samodzielnie prowadzonym przedsiębiorstwie. Stąd też spółdzielnie kredytowe UZS. stanowią właśnie dla tych warstw, normalnie odciętych od wielkich rynków kredytowych, poważną pomoc kredytową.

„Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych R. P.“ jest, jak brzmi sama nazwa, organizacją, skupiającą spółdzielnie rolnicze. Świadczy o tem liczba członków rolników, która w spółdzielniach Zjednoczenia stanowi 88% ogółu członków.

„Unja Związków Spółdzielczych w Polsce“ jest organizacją mieszaną, jednakże obsługującą w poważnym stopniu rolników.

Ale mamy jeszcze spółdzielnie, mające za zadanie obsłużenie konsumentów. Najważniejszą organizacją, zrzeszającą spółdzielnie konsumentów, jest „Związek Spółdzielni Spożywców „Społem“.

Związek „Społem“ obchodził w roku ubiegłym dwudziestolecie swego istnienia.

Zrzeszał początkowo 178 spółdzielni, liczących 21.000 członków, obecnie liczba spółdzielni wynosi 925 z 395.000 członkami. Obroty towarowe Związku wynoszą obecnie 82 miliony złotych.

Organizacja Związku, jako hurtowni, pomyślała jest w ten sposób, by poszczególne spółdzielnie zaopatrywały się w towary w najbliższej miejscowości o znaczeniu handlowym. W tym celu zostały powołane do życia w tych miejscowościach oddziały hurtowe Związku. Obecnie funkcjonuje 30 oddziałów hurtowych, rozrzuconych po całym kraju — od Łucka do Gdyni, od Poznania do Katowic po Wilno. W tych oddziałach spółdzielnie posiadają swoje oparcie gospodarcze.

Związek „Społem“ i większość spółdzielni spożywców przeszły szczęśliwie kilka ciężkich etapów: wojnę, okupację, inflację, i przetrzymują naogół odpornie obecny kryzys gospodarczy.

O rozwoju spółdzielni zrzeszonych w „Społem“ można się przekonać z następującego zestawienia:

	Obrót tow. spółdz. zrzesz. w „Społem“	Obrót samej hurtowni „Społem“
1912 rok . . .	rb. 4.148.796,—	rb. 1.403.364,—
1924 „ . . .	zł. 50.000.000,—	zł. 20.342.000,—
1928 „ . . .	„ 158.804.000,—	„ 90.174.000,—
1931 „ . . .	„ 147.318.000,—	„ 82.312.000,—

Obroty towarowe, jak widać z powyższego zestawienia, uległy w ostatnim roku obniżce, co należy tłumaczyć niższą ceną całego szeregu artykułów.

Większość oddziałów Związku mieści się we własnych nieruchomościach, których Związek posiada obecnie 26.

Oprócz sprzedaży towarów Związek „Społem“ posiada jeszcze i własną wytwórczość. We własnych zakładach, znajdujących się w Kielcach, Włocławku, Radomsku, Łodzi i Sokołowie, pracuje około 330 osób. Przedmiotem produkcji, przetwórstwa lub

pakowania są następujące artykuły: mydła — do prania, półtoaletowe, toaletowe i szare, proszek samopiorący, świece, pasta do obuwia i zaprawa do podłóg, płyn do czyszczenia metali, torby papierowe, gilzy, materiały budowlane, wyroby cukiernicze i czekolada, mąka żytnia, paczkowanie lub rozlewanie — essencji octowej, ultramaryny, herbaty, kawy, kakao, korzeni, oliwy jadalnej i t. p.

Oprócz spółdzielni, zgrupowanych w wymienio-nych związkach, mamy wiele innych polskich, ukraińskich, niemieckich, żydowskich, zrzeszonych w swoich związkach rewizyjnych. A są spółdzielnie nie

należące wogóle do żadnego związku rewizyjnego, jak to widzieliśmy z danych, zamieszczonych w numerze poprzednim „Samorządu“. Wiele tych spółdzielni, zwłaszcza związkowych, rozwija się poważnie i działa bardzo sprawnie.

Widzimy z tego, że mamy już poważny zaczątek ruchu spółdzielczego w Polsce. Należy go tylko z całym zapałem rozwijać dalej, aż spełni on rolę wyznaczoną spółdzielczości przez jej twórców i teoretyków.

A. B.

Zasady szacowania szkód przez P. Z. U. W.

Autor artykułu „W sprawie szacowania szkód pogorzeliowych przez P. Z. U. W.“, zamieszczonego w Nr. 17 „Samorządu“, nawiązując do artykułów, jakie w tej sprawie drukowane były na łamach „Głosu Gminy Wiejskiej“ (NN. 18 i 21 z 1931 r.), powraca do kwestji interpretacji art. 37 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 27 maja 1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i uważa, że kwestja ta nie została należycie w powołanych artykułach prasowych wyczerpana.

Cytując treść art. 37, który stanowi, że „odszkodowanie ma odpowiadać rzeczywistej szkodzi oraz stosunkowi sumy ubezpieczenia do wartości budowli w chwili zajścia szkody, nie może jednak przewyższać sumy ubezpieczenia“, autor powołanego artykułu zaczepia na wstępie stanowisko Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, że odszkodowanie nie może przekraczać wysokości rzeczywistej szkody i pyta dlaczego? Przecież, zdaniem autora, art. 37 mówi oprócz o rzeczywistej szkodzi, także o stosunku sumy ubezpieczenia do wartości budowli w chwili zajścia szkody i nie zawiera żadnego ograniczenia, kiedy zasada stosunku ma mieć zastosowanie. Jedyne ograniczenie co do wysokości odszkodowania, jakie ustanawia art. 37, jest suma ubezpieczenia, czyli, że w wypadku, kiedy suma ubezpieczenia jest wyższa od wartości budowli, wtedy, przy częściowej szkodzi, stosując obowiązującą, zdaniem autora, zawsze zasadę stosunku, można i należy wypłacić całą sumę ubezpieczenia, choćby wynosiła ona więcej, niż szkoda. Tak więc naprz. przy sumie ubezpieczenia budowli zł. 4.000 i rzeczywistej wartości jej w dacie pożaru zł. 3.000, Powszechny Zakład w razie zniszczenia $\frac{3}{4}$ budowli musiałby zapłacić, stosując zasadę stosunku, —

$$\frac{3.000}{4} \times \frac{4.000}{3.000} = \text{zł. } 3.000;$$

czyli całkowitą wartość domu, pozostawiając prócz tego właścicielowi w prezencie nieuszkodzoną czwartą część budowli.

Poza zasadniczym punktem wyjścia przy interpretacji wszelkich przepisów prawnych, wyrażającym się w tem, że prawo nie stanowi czegoś oderwanego samego w sobie, lecz reguluje pewne dziedziny życia ściśle do ich potrzeb, a zatem w danym wypadku musi być w zgodzie z kardynalną zasadą teorii ubezpieczeniowej, że ubezpieczenie nie

może być źródłem zysku, powstaje pytanie, czy autor artykułu zastanowił się nad konsekwencjami swej interpretacji art. 37? Czy przy opartej na jego interpretacji praktyce, pożar nie byłby wypadkiem losowym z kategorii wygranych na loterji, i czy właśnie przy takiej interpretacji, nie rozwinięłyby się niemoralne instynkty dopomożenia nieco losowi? Wszak objawy te zawsze pewien odsetek w ogólnej masie przyczyn pożarów odgrywają, a stopień ich nasilenia zależy przecież od rozwoju podłoża, na jakim one powstają.

Czy zatem w świetle powyższego przykładu nie jest oczywiste, że praktyka Powszechnego Zakładu, który w podanym wyżej przykładzie wypłaci odszkodowanie w wysokości rzeczywistej szkody, t. j. zł. 2.250 jest słuszną, gdyż poszkodowany otrzymuje całkowite wynagrodzenie wyrządzonej mu przez pożar szkody. I nie jest „absolutnie błędny“, jak twierdzi autor, sposób ustalania odszkodowania przez P. Z. U. W., lecz błędna i co gorzej mogąca doprowadzić do nieobliczalnych konsekwencji jest wysunięta przez autora interpretacja.

Nasunęłaby się przy omawianiu zasady stosunku uwaga, dlaczego Powszechny Zakład nie odrzuca zasady stosunku w wypadku, kiedy wartość budowli jest wyższa od sumy ubezpieczenia, ale kiedy szkoda jest niższa od sumy ubezpieczenia. Naprz. przy sumie ubezpieczenia zł. 3.000 i wartości budowli zł. 4.000 w razie pożaru $\frac{1}{2}$ budowli, Powszechny Zakład wypłaca odszkodowanie wg. zasady stosunku w kwocie zł. 1.500, kiedy szkoda wyniosła zł. 2.000. Zarzut byłby słuszny, gdyby już sama konstrukcja ubezpieczenia uwzględniała zasadę t. zw. pierwszego ryzyka, polegającą na tem, że Zakład ubezpieczeń odpowiada za szkodę do wysokości sumy ubezpieczenia bez względu na stosunek sumy ubezpieczenia do wartości przedmiotu ubezpieczenia. System ten jest stosowany przy ubezpieczeniu towarów w składach i biurach przewozowych, budowli murowanych i t. p. Tylko, że wtedy odpowiednio skalkulowane są składki, gdyż zgóry wiadomo, że tylko część przedmiotów ubezpieczonych może ulec szkodzi i dlatego suma ubezpieczenia na t. zw. pierwsze ryzyko stanowi — z reguły część wartości budowli. Jednak ubezpieczenie takie nie może mieć zastosowania w powszechnem ubezpieczeniu budowli od ognia, gdzie ulegają całkowitemu zniszczeniu nie tylko poszczególne przed-

mioty ubezpieczenia — domy, lecz i całe ich kompleksy, jak wsie i miasta.

Na zakończenie słuszność swoich wywodów podkreśla autor „jasnym faktem“, że skoro Zakład ustalił sumę ubezpieczenia, a właściciel składkę opłaca, to umowa co do wysokości sumy ubezpieczenia doszła do skutku. Ten pozornie najsilniejszy argument oparty jest jednak na błędnej przesłance. Stosunek ubezpieczenia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych nie jest wcale umową. Brak mu bowiem najistotniejszej cechy umowy, mianowicie, zgody strony na zawarcie jej lub rozwiązanie, a zdarzyć się może i na wysokość sumy ubezpieczenia. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych nie pyta właściciela budowli o zgodę na zawarcie stosunku ubezpieczenia, tak samo rozwiązuje ten stosunek niezależnie od nastąpienia ściśle określonych okoliczności. Z drugiej strony Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych nie może odmówić przyjęcia do ubezpieczenia określonej kategorii budowli. Tak samo co do wysokości sumy ubezpieczenia może istnieć różnica zdań i właściciel budowli w najlepszym razie musi się pogodzić z orzeczeniem Komisji Szacunkowej. Dlatego też na stosunek ubezpieczenia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych można patrzeć albo jak na realizację pewnego przepisu prawa przedmiotowego, albo też jak na prawo podmiotowe, ustanowione na rzecz właścicieli budowli przez specjalną ustawę, a więc jak na podmiotowe prawo publiczne.

Gwarancją tego prawa jest przysługujące właścicielom budowli roszczenie o zawarcie stosunku ubezpieczenia i wypełnienie jego treści, czego dochodzić oni mogą przed instancjami, wskazanymi w tej specjalnej ustawie, czyli w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dn. 27.V.1927 r. Na Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych leży obowiązek ścisłego przestrzegania przepisów tego prawa, zgodnie z celem publicznym, któremu ma służyć przymusowe ubezpieczenie od ognia. Działalność Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych podlega kontroli zarówno władz nadzorczych, jak i sądów powszechnych, do których przy sporach o odszkodowanie mogą zwracać się, czując się pokrzywdzonymi właściciele budowli. Tak szeroko rozbudowana kontrola jest gwarancją, że działalność Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych utrzymana będzie w granicach obowiązujących przepisów, i że zgodnie z nimi Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych realizuje cel powszechnego ubezpieczenia od ognia. Jeżeli zaś przepisy te okazałyby się wadliwymi, należy dążyć do zmiany ich i na tej drodze osiągnąć pożądaną poprawę istniejącego stanu rzeczy.

Nie mogą doprowadzić jednak do niej pomysły interpretacyjne, zmierzające do rozbudzenia niezadowolonych instynktów i w treści swej sprzeczne z zasadą słuszności i podstawowymi założeniami ubezpieczenia.

Franciszek Zarębski.

Sprawy bieżące

WYKŁADY NAUK GOSPODARCZYCH I ADMINISTRACYJNYCH W GDYNI.

W dniach od 16 do 31 lipca r. b. Kolegium Międzynarodowych Wykładów Akademickich organizuje w Gdyni międzynarodowe wykłady nauk administracyjnych i gospodarczych. Program wykładów jest następujący:

I. Porty bałtyckie, czarnomorskie i adriatyckie, ich strona opisowa, znaczenie gospodarcze, administracja portów, higiena portów, stosunek portów do komunikacji kolejowej i rzecznej; porty rzeczne w odnośnych państwach. Dzieje dostępu Polski do morza. Stosunek Gdańska do Gdyni. Szkolenie oficerów marynarki handlowej. Ekspansja zamorska Polski. Rola gospodarcza państw Europy Wschodniej. Kwestja t. zw. bloku państw agrarnych. Kryzys w rolnictwie. Finansowanie handlu międzynarodowego, Udział Słowian w ideologii Ligi Narodów.

II. Zagadnienia migracyjne, opieka nad emigrantami, tranzyt emigrantów. Międzynarodowe umowy socjalne.

III. Przedsiębiorstwa publiczne (państwowe i komunalne). Komercjalizacja przedsiębiorstw publicznych.

IV. Zasadnicze zagadnienia administracji współczesnej. Administracja w teorii i praktyce. Administracja w państwach powojennych. Wywłaszczenia na cele użyteczności publicznej. Problemy postępowania administracyjnego. Organizacja międzynaro-

dowa służby bezpieczeństwa. Organizacja turystyki. Ochrona przyrody. Wykłady połączone będą z konferencjami.

Sluchaczami wykładów mogą być, m. in., urzędnicy państwowi i samorządowi oraz pracownicy przedsiębiorstw publicznych.

Oplata za cały dwutygodniowy kurs wynosi 25 zł. od osoby, a ponadto uczestnicy kursu będą mogli korzystać z mieszkania i utrzymania w gmachu Państwowej Szkoły Morskiej za opłatą 6 złotych dziennie. Pomieszczenia te będą przyznawane w miarę wolnych miejsc według kolejności zgłoszeń.

Zgłoszenia uczestnictwa w wykładach należy nadsyłać pod adresem: p. Edward Morawski, kierownik Warszawskiego Biura M. W. N. A. i G. Warszawa, ul. Opaczewska 2a gmach Wolnej Wszechnicy Polskiej, podając w nich: a) imię i nazwisko, b) zawód, c) dokładny adres, d) wyraźne wskazanie, czy zgłaszający liczy na pomieszczenie w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni. Równocześnie przelać należy pod tymże adresem 25 zł. tytułem opłaty za wykłady. Uczestnicy wykładów otrzymają niżki kolejowe.

Powyższe wykłady objąć ma szereg wybitnych znawców przedmiotu, m. in. pp. b. Minister P. i H. inż. Eugenjusz Kwiatkowski, b. Gen. Komisarz R. P. w Gdańsku Dr. Henryk Strassburger, b. Minister Skarbu Dr. Jerzy Michalski, b. Minister prof. Hipolit Gliwic, Dr. Minkowski, prof. R. Dominik, dziekan W-lu Prawa Uniwersytetu w Brnie, G. L. Trancu—

Iasi, prof. Akad. Wyższ. Studjów Handl. w Bukareszcie, b. Minister D. R. Ioanitescu, prof. Akad. Handl. w Bukareszcie Em. Brancowici.

W związku z powyższymi wykładami Minister-

stwo Spraw Wewnętrznych wystosowało pismo okólnie do wszystkich wojewodów, polecając podanie powyższego do wiadomości urzędnikom państwowym i samorządowym (dn. 14.V.1932 r. Nr. Pers. 1431/32).

DOCHODY SAMORZĄDU POWIATOWEGO I MIEJSKIEGO WOJ. POMORSKIEGO.

Pomorski Wojewódzki Związek Komunalny opracował statystykę dochodów podatkowych gmin miejskich i powiatowych związków komunalnych Woj. Pomorskiego w okresie budżetowym 1930/31 r.

Dochody ogółem wynoszą w miastach Woj. Pomorskiego 10,941 tysięcy zł., w powiatowych związkach komunalnych 8,759 tys., razem 19,700 tysięcy zł.

Wydajność z poszczególnych źródeł przedstawia nam następująca tablica:

Zestawienie wpływów poszczególnych podatków komunalnych na Pomorzu w roku 1930/31.

W tysiącach złotych.

R o d z a j p o d a t k u	W gmi- nach miejskich	W po- wiatach
Dodatek do państw. pod. gruntowego, lub samoistny podatek gruntowy	74,9	1 257,0
Podatek od budynków	310,6	336,6
Podatek od lokali	844,0	—
Podatek od zbytku mieszkaniowego	5,8	—
Podatek hotelowy	56,0	—
Dodatek do państw. podatku przem.	2 395,6	384,6
Dodatek do państwowego podatku dochodowego (4—5%)	3 071,1	2 772,6
Dodatek do państw. podatku dochod. od uposażeń służbow. i wynagr. za najemną pracę (3%)	597,8	82,2
Udział w wpływach państw. podatku dochodowego	1 510,3	697,3
Dodatek do państw. podatku od spożycia, zużycia wzgl. produkcji	598,8	243,1
Dodatek do opłat państw. od patentów na wyrób i sprzedaż trunków	89,4	57,0
Podatek od oświetlenia elektrycznego i gazowego w lokalach publicznych	1,3	—
Opłata komunalna od umów o przeniesienie własności nieruchomości	327,5	400,7
Podatek od zaprotestowanych weksli	244,4	0,1
Podatek od spadków i darowizn	19,4	12,9
Podatek od napisów firmowych, plakatów i szyldów	10,9	—
Podatek od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk	389,8	—
Podatek od prawa polowania i broni palnej	2,4	33,9
Podatek od psów	91,7	259,5
Podatek od przedmiotów zbytku	54,9	100,1
Podatek na cele inwestycyjne	30,5	—
Podatek od samochodów, powozek i rowerów	20,8	11,3
Opłata administracyjna	78,5	9,2
Opłata drogowa	47,8	2 008,0
Kary za zwłokę	67,5	92,5

SZTUKOWANIE BUDŻETÓW.

Najkłopotliwszą dziś pracą w samorządach powiatowych jest przystosowanie budżetów wydatków do dochodów w kryzysowym roku bieżącym. Zwłaszcza, gdy pierwotnie uchwalony budżet nie uzyskał zatwierdzenia władz. Przykładem takiego sztukowania jest uchwała Wydziału Powiatowego Sejmiku Dzińskiego z dn. 28 kwietnia b. r., którą, jako charakterystyczną podajemy.

„Po szczegółowym zapoznaniu się z Reskryptem Pana Wojewody Wileńskiego z dnia 18.IV. r. b. Nr. Sz. 4/D/I — w przedmiocie zatwierdzenia preliminarza budżetowego na 1932/33 r. z zastrzeżeniem nierealności budżetu na sumę zł. 156.000 — po dłuższej dyskusji, przyjmując pod uwagę niemożliwość uregulowania większej części zobowiązań z lat ubiegłych w bieżącym roku budżetowym z powodu odroczenia zaległości podatkowych — uchwalono jednogłośnie: przedłożyć Panu Wojewodzie następujący plan realizacji budżetu:

A. 1) nie wstawić do budżetu po stronie rozchodowej:

a) w § 8 poz. „a“ na spłatę długu Państwowemu Bankowi Rolnemu dodatkowych zł. 5.000, gdyż takowe zostały spłacone przed 31 marca r. b.

b) w § 8 „e“ na spłatę długu Funduszowi Emerytalnemu — zł. 9.700, a przewidzieć zwiększoną o tę kwotę spłatę w roku przyszłym,

c) w § 8 „f“ na spłatę długu Kasie Chorych zł. 3.300 a przewidzieć zwiększoną o tę kwotę spłatę w roku przyszłym,

d) w 25 — na koszt kuracyjne dodatkowo zł. 2.000, z uwagi na to, że Sejmik uchwalił pokrywać w roku bieżącym koszty kuracji chorych wenerycznych, jagliczych i ubogich nieustalonej przynależności, oraz chorych na dur plamisty, tylko przymusowo skierowanych do szpitali, a nie wszystkich jak było w latach ubiegłych.

2) Wstawić do budżetu po stronie rozchodowej:

a) w § 8, poz. „b“ na spłatę długu Ministerstwu Skarbu zł. 33.500, czyli mniej o zł. 1.500 niż wskazano w Reskrypcie Pana Wojewody z powodu spłacenia tej kwoty przed 31 marca 1932 r.

b) w § 8, poz. „d“ na spłatę długu gminie Parafjanów całkowitą kwotę zł. 20.000,

c) w § 46 — na zasiłki dla gmin na pokrycie deficytów zł. 4.000, czyli mniej o zł. 5.000, niż wskazano w Reskrypcie Pana Wojewody, a jednocześnie zawiesić częściowo wykonanie budżetów gmin deficytowych na zł. 5.000.

3) Z prelimitowanej w § 8, poz. „c“ kwoty zł. 33.200 na spłatę długu Trachniewiczowi Bonifacemu — zawiesić spłatę zł. 20.000, a to na zasadzie uzyskanej zgody wierzyciela.

4) Zmniejszyć prelimitowane w budżecie po stronie dochodowej:

a) w § 19 — udział w podatku dochodowym — do 17.000 zł., czyli mniej od sumy zaprelimitowanej 20.000 zł. o zł. 3.000, a nie o zł. 6.000 wskazanej w Reskrypcie Pana Wojewody z uwagi na osiągnięcie wpływu z tego tytułu w roku 1931/32 w sumie zł. 20.613,

b) w § 21 dodatek do podatku przemysłowego do 17.000 zł., czyli mniej od sumy zaprelimitowanej 22 000 zł. o zł. 5.000, a nie o zł. 7.000 wskazanej w Reskrypcie Pana Wojewody, z uwagi na osiągnięcie wpływu z tego tytułu w roku 1931/32 w sumie 19.847 zł.,

c) w § 27 — opłaty drogowe — do 134.600, czyli mniej od sumy zaprelimitowanej — 169.600 zł. o zł. 35.000, a nie o zł. 50.000, wskazanej w Reskrypcie Pana Wojewody z uwagi, że zaprelimitowana przez Sejmik kwota zmniejszona na nieściągalność o zł. 15.000, gdyż całkowity wymiar opłat drogowych wyniesie kwotę około 185.000 zł.

d) w § 28 — kary za zwłokę uiszczenia podatków — do zł. 3.000, czyli mniej od sumy zaprelimitowanej 10.000 zł. o zł. 7.000, a nie o zł. 9.000, wskazanej w Reskrypcie Pana Wojewody z uwagi na możliwość ściągnięcia wymienionych zł. 3.000 przy pobraniu podatku za 1931/32 r. i 1932/33 r.

5) Zawiesić wykonanie niższej wymienionych pozycji budżetu po stronie rozchodowej na sumę zł. 52.500:

§ 2 „b“	wydatki kancelaryjne	na zł.	1.000
§ 2 „c“	prenumerata pism i biblioteka urzędowa	„ „	50
§ 2 „f“	djety i koszty podróży członków W. R. i Sejmiku	„ „	700
§ 2 „g“	djety i koszty podróży pracowników	„ „	400
§ 3	domy urzędnicze	„ „	50
§ 9	% za pożyczki krótkoterminowe z powodu obniżenia oprocentowania F. E. i braku widoków na uzyskanie nowych pożyczek	„ „	5.500
§ 10 „d“	djety i koszty podróży pracowników Działu Drogowego	„ „	500
§ 10 „e“	utrzymanie samochodu	„ „	600
§ 10 „f“	utrzymanie koni	„ „	200
§ 10 „h“	utrzymanie lokalu Działu Drogowego	„ „	200
§ 11 „a“	konserwacja mostów na drogach powiatowych	„ „	4.200
§ 11 „b“	konserwacja dróg na drogach powiatowych	„ „	1.700
§ 11 „c“	brukowanie i przebrukowanie na drog. pow.	„ „	1.000
§ 12 „a“	konserwacja mostów na drogach wojewódzkich	„ „	1.000
§ 12 „b“	konserwacja dróg na drogach wojewódzkich	„ „	1.000
§ 13 „b“	djety i koszty podróży technika gminnego — zmniejszyć ryczałt do 75 zł.	„ „	300
§ 14.	T-wu Uniwersytetu Lubelskiego skł. czł.	„ „	50
§ 16.	Oświata pozaszkolna na prowadzenie kursów	„ „	200
§ 19.	Na wydanie monografji powiatu	„ „	200
§ 20 „a“	pobory personelu Działu Zdrowia publicznego, odszkodowanie zwolnionym pracownikom	„ „	2.560
§ 21	wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe	„ „	500
§ 24	schronisko dla dzieci w Dziśnie w związku z projektowanym zmniejszeniem ilości wychow.	„ „	5.000
§ 26 „a“	utrzymanie starców	„ „	400
§ 26 „h“	bursa dla uczniów w Dziśnie	„ „	100
§ 26 „i“	stacji opieki nad matką i dzieckiem w Głębokiem	„ „	500
§ 27 „a“	pobory personelu Działu Roln. z powodu obniżenia poborów agronoma i kancelisty	„ „	1.200
§ 28	oświata rolnicza i pozaszkolna	„ „	9.470
	zaniechać zaangażowania agronoma rejonowego, zaś pozostawić instruktora hodowlanego z poborami po 250 zł. miesięcznie i ryczałtem na rozjazd po 100 zł. miesięcznie, ogólną sumę 4.550 zł. zapożyczyć z dochodów Działu Wet.		
§ 44 „a“	pobory personelu aresztu powiatowego — za pracę w dnie świąteczne ...	„ „	380
§ 44 „d“	utrzymanie lokalu aresztu powiatowego — z powodu obniżenia komornego	„ „	240
§ 45	akcja przeciwpożarowa	„ „	800
§ 49	udział w kosztach kształcenia pracowników sam.	„ „	600
§ 58	do dyspozycji Wydziału Powiatowego	„ „	300
§ 59	budowa drogi bitej Prozoroki — Jazno	„ „	2.000
§ 60	budowa dojazdu do mostu w Mostouchach	„ „	10.000

Razem zł. 52.500

6) zapreliminować po stronie dochodowej:

a) w Dziale VI § 18 „a“ wpływ zaległych z lat ubiegłych kosztów kuracyjnych za leczenie chorych w szpitalu sejmikowym w Dziśnie, w sumie 10.000 zł., których na dzień 31 marca r. b. pozostało na sumę 44.723,21 zł.

b) w dziale IX § 20 wpływ zaległych dodatków do podatku gruntowego z drugiej raty 1931 r. w sumie 25.000 zł.

W związku z powyższem ogólna suma budżetu uchwalonego przez Sejmik na sumę:

w rozchodach zł. 421.196
zwiększona:

w § 8, poz. „b“ splata długu Min.

Skarbu zł. 33.500

w § 8, poz. „d“ splata długu gm. Parafjan „ 20.000

w § 46 zasiłki dla gmin „ 4.000

zł. 57.500

zawieszona:

w § 8, poz. „c“ splata długu Trachniwiczowi zł. 20.000 „ 37.500

zostanie zwiększona do sumy zł. 458.696

z których wykonanie zwiększono „ 55.500

pozostanie zł. 406.196

zaś w dochodach suma preliminowana „ 421.196

zmniejszona:

w § 19 — udział w podatku dochod. o zł. 3.000

w § 21 — dod. do pod. przemysł. ... „ 5.000

w § 27 — opłaty drogowe „ 35.000

w § 28 — kary za zwłokę „ 7.000

razem o .. zł. 50.000

i zwiększona:

w § 18, poz. „a“ za leczenie chorych w szpitalu

w Dziśnie zł. 10.000

w § 20 dod. do pod. grunt „ 25.000 „ 35.000 „ 15.000

pozostanie zł. 406.196

B. Pozostawić technika drogowego, a zwolnić drogomistrzów, z którymi już został rozwiązany stosunek służbowy z dniem 30.IV r. b.

C. Wstawić do budżetu po stronie rozchodowej w Dziale V pod § 14 i po stronie dochodowej w Dziale IV pod § 10, poz. „d“ kwoty przeznaczone na drogi państwowe po 8.000.

D. Prosić Pana Wojewodę o zaaprobowanie stanowiska zajętego przez Sejmik o przerzucenie na gminy utrzymanie lekarzy rejonowych, jako próbę, a utrzymanie przez Sejmik 6 akuszerów — z uwagi na to, że władze gminne bliżej mogą współdziałać z lekarzami, zaś Wydział Powiatowy nie będzie pozbawiony prawa nadzoru nad działalnością jak gmin, tak i lekarzy. Przyjęcie przez gminy na utrzymanie położnych jest bardzo wątpliwe, a pozbawienie ludności fachowej pomocy położniczej może być bardzo szkodliwym.

E. Na walkę z epidemjami i szczepienie ochronne, narazie kredytu nie zwiększać, z uwagi na to, że na zakup surowic preliminowanej kwoty winno wystarczyć, zaś dokonywanie szczepień należy do obowiązków personelu sanitarnego Wydziału Powiatowego i gmin, bez dopłaty po 10 gr. od szczepienia, jak dotychczas.

F. Z powodu wątpliwości otrzymania od Kasy Chorych dotacji na utrzymanie ośrodka zdrowia — zawiesić w preliminarzu ośrodka zdrowia częściowo wydatki §§ 2, 3, 4, 5, 7, 8 i 9 na sumę 1.200 zł.

G. Z powodu niemożliwości zwiększenia kredytów na utrzymanie szpitala w Dziśnie w dotychczasowym stopniu — zwołać specjalne posiedzenie W. P. w Dziśnie, — zredukować działalność szpitala do zakresu izby chorych i izolatora dla zakaźnych chorych, a w tym celu zredukować część personelu, najem lokalu i inne wydatki w granicach do 8.500 zł. rocznie.

H. Prosić odnośne władze o odroczenie do następnego roku budżetowego splatę zaległości z tytułu czynszu za lokale dla Biura Wydz. Pow., dla szpitala w Dziśnie i dla przychodni lekarskiej w Łużkach“.

Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej

W SPRAWIE PRZEJĘCIA EGZEKUCJI ADMINISTRACYJNEJ PRZEZ WŁADZE SKARBOWE.

W powyższej sprawie Związek Powiatów R. P. złożył w swoim czasie swe uwagi i postulaty Panu Ministrowi Skarbu i Ministrowi Spraw Wewnętrznych („Samorząd“ Nr. 10). W dn. 31 ub. m. w sprawie tej centralne organizacje samorządowe (Związek Powiatów R. P., Związek Miast Polskich i Związek Gmin Wiejskich) złożyły Panu Prezesowi Rady Ministrów memoriał, którego treść w całości podajemy:

„Ustawa z dnia 10 marca r. b. o przejęciu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe daje Radzie Ministrów możliwość zastosowania jej w całej rozciągłości do wszystkich danin komunalnych. Już z samego uzasadnienia projektu ustawy wynika, iż Rząd nawet liczy się z możliwością nieosiągnięcia oczekiwanych wyników i z tego powodu ustawa w/g uzasadnienia projektu ma być wprowadzona tytułem próby.

Obawy przed nieznanymi wynikami żywiły już od samego początku związki komunalne, a mogły je mieć tembardziej, że wprowadzenie w życie ustawy spowodować może kompletny przewrót w dotychczasowym postępowaniu podatkowym związków komunalnych. To też z chwilą wniesienia do Sejmu projektu ustawy centralne organizacje samorządowe (Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej, Związek Miast Polskich i Związek Gmin Wiejskich) przedstawiły Panu Ministrowi Skarbu i Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych swe uwagi, wskazując w nich przede wszystkim, że ustawa z jednej strony może nie spełnić nadziei pokładanych przez władze skarbowe z ich punktu widzenia, a z drugiej strony może zwiększyć jeszcze istniejące już duże trudności finansowe związków komunalnych.

Wobec tego, że postanowienia ustawy mają być wypełnione konkretną treścią dopiero przez rozporządzenie Rady Ministrów, podpisane niżej organizacje, obawiając się pogorszenia istniejącego w związkach komunalnych stanu rzeczy, uważają, iż uzasadnioną jest ich prośba, z którą niniejszem mają zaszczyt zwrócić się do Pana Prezesa Rady Ministrów o udostępnienie im projektów odnośnych rozporządzeń Rady Ministrów i o umożliwienie im zajęcia stanowiska wobec tych projektów.

Nie czekając na spełnienie powyższej prośby, pważamy za właściwe przedstawić Panu Prezesowi Rady Ministrów szereg naszych postulatów, ujętych częściowo w formie alternatywnej z prośbą o spowodowanie rozpatrzenia ich przez właściwe czynniki w trakcie opracowywania projektów odnośnych rozporządzeń, a mianowicie:

1) Przejęcia narazie przez władze skarbowe czynności egzekucyjnych w szerszym zakresie na kilku tylko niewielkich terenach (np. w kilku powiatach różnych części Państwa), co wydaje się być uzasadnionem chociażby z tego względu, że cała ustawa ma charakter próbnego szukania nowych dróg w ściąganiu świadczeń pieniężnych.

II. Wyłączenia z pod działania ustawy tych da-

nin komunalnych, które ściągane były dotychczas przez organa komunalne, a przynajmniej zastosowania tego do gmin wiejskich oraz sześciu największych miast (Warszawa, Łódź, Wilno, Kraków, Lwów i Poznań).

Możliwość stosowania takich wyłączeń zastrzeżona została Radzie Ministrów w ust. 2 art. 1 ustawy. Potrzebę wyłączenia z pod działania ustawy danin, ściąganych dotychczas przez gminy wiejskie, uzasadnia już choćby liczba tych gmin. Urzędy skarbowe miałyby mianowicie do czynienia z wielką liczbą gmin, co w konsekwencji przyczyniłoby się do powstania dużej ilości prac o charakterze papierowym i manipulacyjnym, związanych ze sporządzeniem wykazów egzekucyjnych, dokonywaniem odpowiednich rozrachunków, jak również z należytem prowadzeniem ksiąg bierczych i czynności te władze skarbowe, stanowiące organizacyjne jednostki wyższego rzędu, dokonywałyby musiały zresztą na polecenie najniższych jednostek administracji publicznej. Trudności, na jakie władze skarbowe natknęłyby się przy ściąganiu danin na rzecz gmin wiejskich, byłyby wprost nie do pokonania, a przede wszystkim miałyby to miejsce przy ściąganiu włościańskiego podatku gruntowego, łącznie z dodatkiem komun. Ten punkt widzenia znalazł zresztą swój wyraz w okólniku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 11. X.1926 r. Nr. S. F. 4619/26, skierowanym do pp. Wojewodów b. zaboru rosyjskiego. Ministerstwo stwierdziło wówczas, iż ściąganie podatków nie może „być poruczone sekwestраторom skarbowym, gdyż w razie przydzielenia sekwestраторowi egzekucji podatku gruntowego, wszedłby tenże w rolę, do której nie jest powołany — ściągający sumę, o której nie wie, czy jest odpowiednia i należyte nałożona przez zebrania gromadzkie oraz musiałby posiłkować się informacjami sołtysa lub wójta i faktycznie sprawowałby funkcję organu pomocniczego sołtysa wzgl. wójta. Zresztą sekwestраторzy obarczeni są czynnościami egzekucyjnymi innych podatków i należności skarbowych i nie mogą być użyci do egzekucji włościańskiego podatku gruntowego. Powiększyłoby to także koszty administracji skarbowej, co w dobie tak trudnej sytuacji Skarbu Państwa jest niedopuszczalne“.

Za wyłączeniem z pod egzekucji władz skarbowych danin publicznych sześciu największych miast przemawiają przede wszystkim względy na duże liczby płatników w każdym z tych miast, co w konsekwencji również pociągnie za sobą przede wszystkim niepotrzebne zwiększenie czynności manipulacyjnych, wzajemnej korespondencji organów komunalnych z władzami skarbowymi, a nawet konieczność dostosowania organizacji miejskiego i skarbowego aparatu podatkowego.

III. Przejmowania czynności egzekucyjnych przez władze skarbowe od związków komunalnych tylko w tych wypadkach, gdy zostanie stwierdzone, iż komunalne organa egzekucyjne nie działają sprawnie, bądź też pociągają większe wydatki, niż miałyby to miejsce przy przejęciu egzekucji przez władze skarbowe. Odnośne zarządzenia winny być wydawane

przez władze skarbowe w porozumieniu z właściwymi władzami nadzorcami związków komunalnych.

W wypadku zamierzonego przejęcia egzekucji związki komunalne powinny być zawiadamiane przynajmniej na cztery miesiące naprzód, a to w związku z koniecznością wymawiania pracy ich personelowi. W razie przejmowania dotychczasowego personelu egzekucyjnego związków komunalnych przez władze skarbowe, należałoby sprawę tę uregulować w ten sposób, aby związki komunalne, od których woli będzie niezależne zwalnianie części personelu, nie ponosiły ciężarów z tytułu praw emerytalnych zwolnionych pracowników, zwłaszcza zaś w tych wypadkach, gdy pracownicy ci będą przejęci przez władze skarbowe.

IV. Uznania urzędów skarbowych za władze egzekucyjne z pozostawieniem jednak całego wykonawstwa w zakresie egzekucji w dotychczasowym rozmiarze właściwym organom związków komunalnych w charakterze wykonawczych organów władz egzekucyjnych.

Przyjęcie tej zasady umożliwi art. 1 ust. 2 ustawy. Organami egzekucyjnymi władz skarbowych byłyby zarządy związków komunalnych, posiadające większy i bardziej sprawny aparat egzekucyjny, aniżeli posiadają go władze skarbowe, które w wielu wypadkach musiałyby aparat ten dopiero tworzyć, co z kolei odbiłoby się na kosztowności egzekucji. Względny lepszej i szerszej orientacji organów komunalnych w stanie gospodarczym podatników, ich zdolności płatniczych oraz wyboru odpowiedniego momentu dla rozpoczęcia czynności egzekucyjnych, przemawiają również na korzyść pozostawienia wykonania w zakresie egzekucji tym organom komunalnym. Nie można zresztą chyba przypuszczać, aby intencją prawodawcy była chęć wyzbycia się pomocy związków komunalnych przy przymusowym ściąganiu świadczeń pieniężnych.

V. Ustalenia terminów, w których władze egzekucyjne, po otrzymaniu tytułów wykonawczych, obowiązane byłyby rozpocząć czynności egzekucyjne oraz ustalenia terminów, w których ściągnięte sumy powinny być przekazane uprawnionym instytucjom.

Potrzeba ustalenia ścisłych terminów rozpoczęcia czynności egzekucyjnych, jak również termin, w których ściągnięte sumy powinny być przekazane związkowi komunalnemu, rozumie się samo przez się. W dzisiejszych warunkach, gdy duży odsetek danin komunalnych otrzymują związki komunalne w drodze przymusowego ściągania i w dodatku w okresie całkowitego niemal braku kredytu krótkoterminowego, terminy wpływów zaległości odgrywają poważną rolę i bez znajomości ich należyte wykonanie budżetu byłoby zagrożone.

VI. Wprowadzenia zasady proporcjonalnego podziału ściąganych sum pomiędzy uprawnione instytucje z przyznaniem prawa pierwszeństwa należnościom za rok bieżący i poprzedni w razie zbiegu różnych tytułów wykonawczych i niemożności ściągnięcia od razu całej należności.

Wprowadzenie zasady proporcjonalnego podziału ściąganych sum pomiędzy uprawnione instytucje, mimo, iż ustawa nie wprowadza zasady równorzędności wszystkich zaległości powstałych z różnych tytułów, a tylko czyni urzędy skarbowe właściwymi

do ich przymusowego ściągania, jest jednak konieczne. Konieczność tę uzasadnia obecny stan zaległości podatkowych, przy likwidacji których zbieg różnych tytułów wykonawczych będzie stale miał miejsce. Równorzędne traktowanie tytułów wykonawczych w tych wypadkach jest kwestją zasadniczą, decydującą o możliwości egzystencji i wykonywania obowiązków przez związki komunalne. Szczególniej w wypadkach niemożności ściągnięcia od razu całej należności, przy zbiegu różnych tytułów wykonawczych, zasada proporcjonalnego podziału sum ściąganych okaże się niezbędna. Proporcjonalność podziału sum nie jest nową zasadą. Wprowadza ją już ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych w art. 57, który wyraźnie mówi, iż „wpłaty na podatki (opłaty) państwowe, do których przypisane są dodatki komunalne, rozkłada się proporcjonalnie na podatki państwowe i dodatki wszystkich związków komunalnych z przynależnymi odsetkami i karami za zwłokę“.

Zastosowanie tej zasady przesądzone zostało zresztą, naszym zdaniem, w uzasadnieniu rządowego projektu omawianej ustawy, w którym zaznaczono m. in., że władze skarbowe najbardziej są powołane do czuwania nad terminowym otrzymywaniem przez poszczególne związki prawa publicznego należnych im funduszy.

Co się tyczy przyznania niektórym zaległym danincom prawa pierwszeństwa przy ich ściąganiu, to przemawia za tem wzgląd, iż należności bieżących okresów obrachunkowych, decydujących o równowadze budżetu, nie można traktować na równi z zaległościami z przed kilku lat. Za kolejnością w egzekwowaniu należności (prawo pierwszeństwa) przemawiają także i względy natury moralnej — nie można bowiem traktować zaległości, powstałych z winy administracji podatkowej poszczególnych instytucyj publicznych narówni z innymi zaległościami. Zastosowanie proporcjonalności bez przyznania prawa pierwszeństwa niektórym świadczeniom byłoby mianowicie krzywdzące dla tych instytucyj, które przez umiejętną egzekucję, czy racjonalność gospodarki, nie dopuściły do tworzenia się dużych zaległości. Z motywów przeto zarówno natury gospodarczej, jak i natury moralnej, należności bieżących okresów obrachunkowych oraz zaległości z poprzedniego okresu obrachunkowego winny posiadać przywilej pierwszeństwa.

VII. Wprowadzenia obowiązku władz egzekucyjnych przedstawiania tym instytucjom, które przesyłały im do egzekucji tytuły wykonawcze, periodycznych sprawozdań o ściąganych sumach.

Podpisane organizacje byłyby Panu Prezesowi Rady Ministrów wdzięczne, a zdaniem ich, sprawa by na tem tylko zyskała, gdyby umożliwił im przez ich delegatów osobiste przedstawienie wysuwanych postulatów, względnie spowodował specjalną konferencję zainteresowanych władz z udziałem naszych przedstawicieli. Jesteśmy gotowi w każdej chwili przedstawić najbardziej szczegółowo ujęte swoje uwagi, dotyczące tej tak bardzo ważnej sprawy, co zresztą już częściowo zostało uskutecznione w złożonych w swoim czasie memorjach, których odpisy załączamy“.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 31. V. 1932)

1 dol. St. Zjedn. — 8.92 zł. — 8.88 zł.
100 frank. szwajc. — 174.88 — 174.02 zł.
1 funt. szterl. — 33.11 — 32.79 zł.
100 frank franc. — 35.05 zł. — 35.23 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

(notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 31. V. 1932 r.)

4 proc. pożyczka inwestycyjna 92.00 zł. 3 proc. poz. państw. budow. 32.50, zł. 4 proc. państwowa poz. premjowa dolarowa zł. 46.50, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. w zł. w złocie = 161.68 złotych obieg.) 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 i. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy zastawne Banku Rolnego 94.00 (w złotych w złocie = 161.68 złotym obiegowym). 7 proc. Listy Zastawne Bank Roln. 83.25 zł. 4 1/2 proc. Listy Zastawne Ziemskie—33.50 zł. 8 1/2 proc. obligacje Polskiego Banku Komunalnego III i IV em. — 93 zł.

4 1/2 proc. Listy Zastawne m. Warszawy 41.00 zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy 50.00. 8 proc. Listy Z. m. Piotrkowa 55.00. 8 1/2 proc. Listy Zastawne m. Łodzi 47.25 zł., 8 proc. Listy Z. m. Lublina 53.50. 8 proc. Listy Z. m. Częstochowy 55.60. 8 1/2 proc. L. Z. m. Kielc 52.00
Akcje Banku Polskiego 70.00 zł.
Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania)

W dn. 31. V. 1932 r. Warszawa:

Zyto 30 — 30.25 zł.
Pszenica 31.75 — 32.50 zł.
Jęczmień 23.00 — 25.50 zł.
Owies 24 — 26.50 zł.

NABIAŁ.

(W dniu 20. V. 1932 r. Warszawa)

Mleko niezbiierane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.30 zł.
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 4.40 zł., mleczarskie deserowe II gat. 3.80 zł., mleczarskie solone 3.80 zł., oseklowe 3.00 zł.
Ceny masła w detalu rozumieją się o 15 % więcej cen hurtowych.
Jaja świeże za sztukę 0.09 zł.

Poradnik samorządowy

1. **Pytanie:** urząd gminy Berezno zapytuje, czy podlegają obowiązkowi płacenia opłat w/g art. 8 ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym właściciele furmanek wiejskich ze wsi dalszych i bliższych od stacyj kolejowych i miasteczek, którzy, mając grunta, z nich się utrzymują, a w chwilach wolnych od zajęć na roli dorabiają się przewozem materiałów i towarów, przyczem trudnią się tem dorywczo.

Odpowiedź: Ustawa o Państw. Funduszu Drogowym pociąga do opłat zarobkowy przewóz towarów, przez co należy rozumieć taki przewóz, którym dana osoba trudni się zawodowo i dla której stanowi to podstawę jej bytu; jeżeli ktoś dorywczo zarabkuje w ten sposób, nie może być pociągany do opłat.

2. **Pytanie** urząd gminy Radzików zapytuje, czy zonie korzystającego bezpłatnie z lokalu gminnego pracownika administracji gminnej, zajmującej w tej samej co i mąż gminie stanowisko pomocnika sekretarza gminy z uposażeniem w/g XII grupy płac, należy się dodatek mieszkaniowy; jeżeli należy się, to w jakiej wysokości i na jakiej podstawie prawnej?

Odpowiedź: Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 30.VII.1924 r. w sprawie dodatku na mieszkanie (Dz. U. R. P. Nr. 69, poz. 673), które — w myśl rozporządzenia Prezyd. R. P. z 30.XII.1924 r. o uposażeniach w samorządzie — ma również zastosowanie do pracowników samorządowych, nie wyklucza żadnego pracownika, do którego to rozporządzenie się stosuje (t. j. który pobiera uposażenie według pewnej grupy uposażeniowej) od prawa pobierania dodatku na mieszkanie, a jedynie dzieli tych pracowników na dwie grupy: jednym należy się dodatek w wymiarze dla samotnych, drugim — w wymiarze dla utrzymujących rodzinę. W danym przypadku należy obojemu małżeństwu przyznać dodatek w wymiarze dla samotnych.

3. **Pytanie:** urząd gminy Rzekuń zapytuje, czy za podstawę do wymiaru podatku wyrównawczego w stosunku do płatników państwowego podatku gruntowego bierze się główny i dodatkowy podatek gruntowy czy też tylko główny podatek gruntowy.

Odpowiedź: sprawa ta jest wyraźnie postawiona w ustawie o podatku wyrównawczym (Dz. U. R. P. z r. 1931 Nr. 27, poz. 172). Zasadniczy podatek gruntowy obejmuje cały podatek państwowy z wyłączeniem progresji i regresji, obejmuje więc podatek główny i dodatkowy oraz ich 100%-ową podwyżkę z r. 1924.

4. **Pytanie:** urząd gminy Jeziory zapytuje: czy przy wymiarze świadczeń drogowych od gruntów państwowych, na podstawie art. 30, 31 i 32 ustawy z dn. 10.XII.1920 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 6, poz. 32 — 1921 r.), można brać jako podstawę wymiaru idealny podatek gruntowy, podobnie jak przy wymiarze podatku wyrównawczego i czy nie będzie to sprzeczne z art. 30 wymienionej ustawy, który głosi: „... do świadczeń drogowych w naturze mogą być pociągani wszyscy mieszkańcy gmin opłacający podatki bezpośrednie, w stosunku do wysokości opłacanych przez nich podatków bezpośrednich...“, a grunty państwowe podatku tego t. zn. gruntowego nie opłacają.

Odpowiedź: Grunty państwowe opłacają samostny podatek komunalny na podstawie ustępu 2 art. 2 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych; podatek zaliczyć należy niewątpliwie do podatków bezpośrednich, o których mowa w art. 30 ustawy drogowej i on stanowi dla gmin podstawę wymiaru świadczeń drogowych w naturze od gruntów państwowych.

H. i P.

W związku z Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 lutego 1931 r. o zakładach leczniczych (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 195) potrzebne są wszystkim zakładom leczniczym następujące druki: wzór Nr. 1 — karta statystyczna (dla mężczyzn kolor żółty, dla kobiet różowy); wzór Nr. 2 — karta statystyczna dla położnic; wzór Nr. 3 — karta statystyczna dla psychicznie chorych (dla mężczyzn kolor zielony, dla kobiet biały) oraz wzór Nr. 4 — sprawozdanie roczne.

Wszystkie wyżej wymienione druki po uzgodnieniu przez Departament Służby Zdrowia M. S. W. oraz inne — posiadamy stale na składzie i wysyłamy zainteresowanym instytucjom na żądanie po następujących cenach:

Kazimierz Prökl: O zakładach leczniczych, za 1 egz.	zł. 6 —
Wzór Nr. 1 — papier sztywny, (kolor dla mężcz. żółty, dla kob. różowy) za 100 szt.	zł. 2.50
Wzór Nr. 2 — papier sztywny, (kolor biały) za 100 sztuk	zł. 2.50
Wzór Nr. 3 — papier sztywny, (kolor dla mężcz. zielony, dla kob. niebieski) za 100 sztuk	zł. 02.5
Wzór Nr. 4 — papier bezdrzewny, za 100 ark.	zł. 15.00
Karty gorączkowe, za 100 ark.	zł. 2.—

Do cen powyższych dochodzą faktyczne koszty przesyłki i opakowania.

Poza wyżej wyszczególnionymi drukami, posiadając własne zakłady graficzne, wykonujemy na zamówienie wszelkie inne druki i książki potrzebne zakładom leczniczym.

Na żądanie szczegółowe oferty.

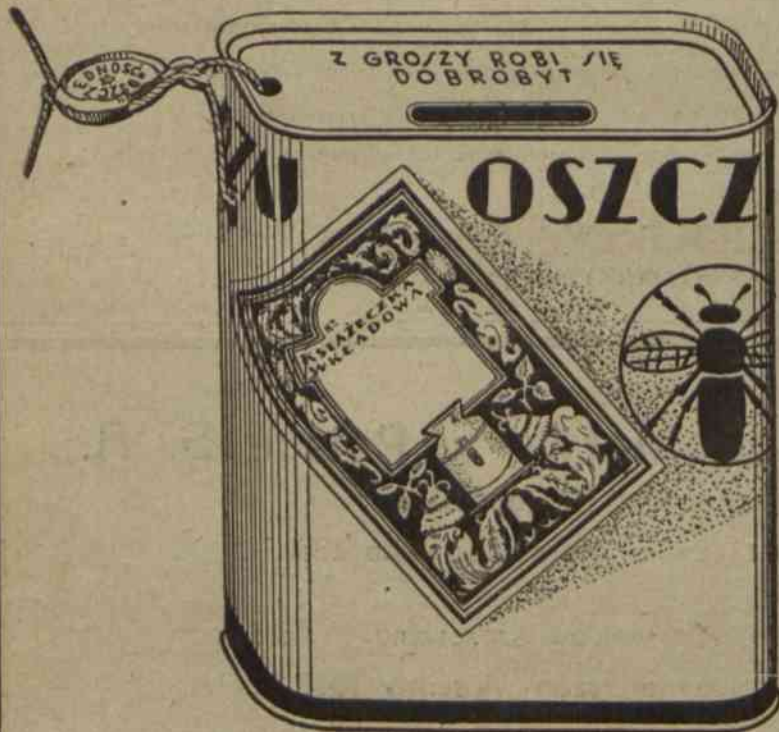
U w a g a: Przyjmujemy zamówienia na materiały piśmienne i pomoce biurowe.

Z a m ó w i e n i a k i e r o w a ć

Samorządowy Instytut Wydawniczy

Sp. z ogr. odp. w Warszawie, ul. Świętokrzyska 13, tel. 442-63.

Dla instytucyj oszczędnościowych w celu ułatwienia organizacji oszczędności wykonaliśmy



specjalny typ skarbonki oszczędnościowej

Ozdobiona kolorowym rysunkiem, wykonanym przez art. mal. S. Norblina o wygodnym rozmiarze i niskiej cenie — stanowi tani a skuteczny środek rozumnej propagandy.

Cena za sztukę 40 gr.

oraz kosztą opakowania i wysyłki.

UWAGA: Zamawiający skarbonki poczynając od tysiąca sztuk mogą umieścić wytłoczoną nazwę swojej instytucji na dolnym denku skarbonki za dodatkową dopłatą od całej ilości zł. 60. Tekst prosimy nadsyłać w ilości słów mogących się swobodnie pomieścić na denku skarbonki.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem:

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY Sp. z o. o. w Warszawie, Świętokrzyska 13.

czas. 13458/14/23

URZĄD GMINY LENIŃSKIEJ, POW. ŁUNINIECKIEGO, (poczta Lenin)

o g ł a s z a
K O N K U R S

na stanowisko kierownika ambulatorjum weterynaryjnego w Leninie, z jednoczesnym pełnieniem obowiązków oglądacza na rzeźni w Leninie.

Wymaga się: obywatelstwo Polskie, prawo praktyki jako felczer weterynaryj, uprawnienia do urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa, wiek nieprzekraczający 45 lat życia.

Wynagrodzenie: za badanie około 120 zł. mies. (procentowo), za ambulatorjum 30 zł. mies. + świadczenia w naturze około 30 zł. miesięcznie.

Oferty składać do 15 lipca, posada do objęcia od 1 sierpnia 1932 r.

(-) J. Adolph
Wójt gminy Lenin

PRACOWNIA ARTYS-
TYCZNO-GRAWERSKA

JÓZEF MICHROWSKI

WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 15 (róg Al. Jerozolimskiej). Telefon 799-99.

ODZNAKI WOJSKOWE, MEDALE I ŻETONY SPORTOWE, ZNACZKI ZWIĄZKOWE,
STEMPLE I PIECZĘCIE GUMOWE, MOSIĘŻNE I STAŁOWE.

NAGRODZONA SREBRNYM MEDALEM NA P. W. K. 1929 R.

FABRYKA KARTOTEK METALOWYCH „KONTO-WID” ZYGMUNTA GAWROŃSKIEGO W POZNANIU

Poleca kartoteki najnowszej konstrukcji
systemu poziomego „KONTO-WID”

Niema przedsiębiorstwa, w którym nie zachodziłaby
potrzeba założenia kartotek systemu

„K O N T O - W I D”

Szczególnie zaleca się „KONTO-WID”:

Bankom, Kasom Komunalnym, Instytucjom samorządowym,

przedsiębiorstwom komunalnym, handlowym i przemysłowym.

Wszystkie druki do „KONTO-WID” wykonywamy we własnym zakresie według nadesłanych materiałów lub wzorów.

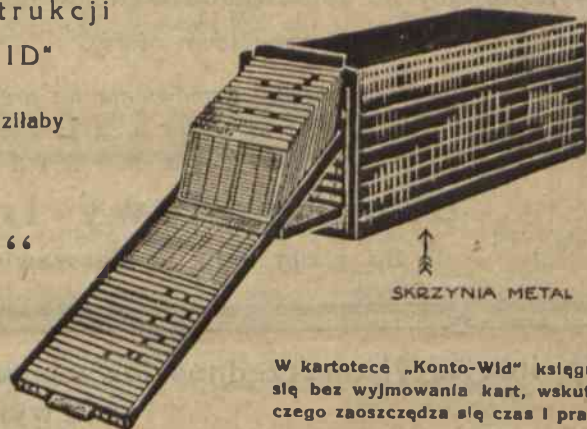
Potrzebne sygnały dostarczamy w dziesięciu kolorach według zapotrzebowania.

Zamówienia przyjmuje, cenniki i prospekty wysyła, oraz wszelkich wyjaśnień udziela na każde żądanie

Przedstawiciel fabryki:

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY Sp. z o. o.

W WARSZAWIE, UL. ŚWIĘTOKRZYSKA 13, TEL. 442.63.



SKRZYŃKA METAL

W kartotece „Konto-Wid” łągguje się bez wyjmowania kart, wskutek czego zaoszczędza się czas i pracę.

Łatwa kontrola.

Ogromna przejrzystość.

Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce S. A.

Zakłady w Chrzanowie (Małopolska)

Biuro Zarządu w Warszawie, Marszałkowska 136.

Specjalny dział budowy motorowych walców szosowych i rozrywaczy.

Na składzie gotowe walce na sezon wiosenny 1932.

Sprzedaż i dzierżawa na dogodnych warunkach płatności.